Ner 260. Kraków, Wtorek 14 Listopada 1893. Rocznik XLVI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 28, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 13 listopada.

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza następujące odręczne pisma cesarskie:

Kochany hrabio Taaffe! Na wręczoną Mi prośbę o dymisyę całego ministerstwa dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, czuję się spowodowanym udzielić mu w łasce upraszanego zwolnienia z urzędu. Zarazem zawiadamiam pana, iż równocześnie zamianowałem ks. Alfreda Windisch-Grätza Moim prezydentem ministrów dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa i powierzyłem mu utworzenie nowego ministerstwa.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany hrabio Taaffe! Z żalem uwalniam pana na własną prośbę z posady Mego prezydenta ministrów i z kierownictwa Mego ministerstwa spraw wewnętrznych. Spełniam akt obowiązku sumienia, wyrażając panu Moje najgorętsze i pełne najwyższego uznania podziękowanie za długi szereg wiernych i znakomitych usług, jakie pan we wszystkich sytuacyach, kierując się najlepszemi patryotycznemi zamiarami, oddawałeś Mnie i państwu z bezinteresowną, pełną poświęcenia gorliwością i z prawdziwem zaparciem się własnem. Bądź pan przekonany, że wszystko to, coś pan i każdy członek ustępującego ministerstwa zdziałał korzystnego dla państwa, będzie zachowane w Mojej wdzięcznej pamięci.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Kochany Drze baronie Gautsch! Uwalniając pana w łasce z urzędu Mego ministra wyznań i oświaty, wyrażam panu Moje uznanie szczególne za pańską znakomitą wierną służbę, za niestrudzoną działalność pańską, jak niemniej za wielkie zasługi, jakie zdobyłeś sobie około rozwoju i podniesienia szkolnictwa, tudzież około popierania interesów wszystkich wyznań i zastrzegam sobie dalsze użycie pana w służbie.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany panie Zaleski! Uwalniając pana w łasce z urzędu Mego ministra i zastrzegając sobie ponowne użycie go w służbie, wypowiadam panu Moje pełne uznanie za usługi znakomite, oddawane od szeregu lat z wiernem poświęceniem Mnie, państwu i pańskiemu krajowi ojczystemu.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany doktorze Steinbach! Uwalniając pana w łasce z urzędu Mego ministra skarbu i zastrzegając sobie ponowne użycie go w służbie, wypowiadam panu Moje pełne uznanie za pańskie znakomite usługi, oddawane z pełną poświęcenia gorliwością, szczególnie za pańskie skuteczne starania około utrzymania równowagi w budżecie państwa i około uregulowania stosunków walutowych.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany książę Windisch-Grätz! Mianuję pana Moim prezydentem ministrów dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa i oczekuję najrychlej pańskich wniosków w sprawie utworzenia nowego ministerstwa.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.

Kochany książę Windisch-Grätz! Zatwierdzając pańskie wnioski, mianuję hr. Juliusza F a l k e n h a y n a ponownie Moim ministrem rolnictwa, jenerała broni hr. Zenona W e l s e r s h e i m b a ponownie Moim ministrem obrony krajowej, margrabiego Oliviera B a c q u e h e m a Moim ministrem spraw wewnętrznych, hr. Fryderyka S c h ö n b o r n a ponownie Moim ministrem sprawiedliwości, tajnego radcę, marszałka kraju w Mojem księstwie Styryi hr. Gundakera W u r m b r a n d a Moim ministrem handlu, wiceprezydenta Izby poselskiej Stanisława M a d e y s k i e g o Moim ministrem wyznań i oświaty, pozasłużbowego radcę legacyjnego Dra Ernesta P l e n e r a Moim ministrem skarbu i tajnego radcę Apolinarego J a w o r s k i e g o Moim ministrem. Dotyczące pisma odręczne do nich wystosowane, znajdują się w załączeniu.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch-Grätz* m. p.

Kochany hr. Falkenhayn! Wyrażając panu Moje pełne uznanie za pańską od szeregu lat z wiernem poświęceniem stwierdzoną pełną zasług działalność i popieranie wchodzących w zakres pańskiego wydziału ważnych ekonomicznych zadań, mianuję pana ponownie Moim ministrem rolnictwa.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch-Grätz* m. p.

Kochany hr. Welsersheimb! W uznaniu pańskich od wielu lat oddawanych znakomitych usług, szczególnie pańskiej nieznużonej i skutecznej działalności około podniesienia i wykształcenia obrony krajowej, mianuję pana ponownie Moim ministrem obrony krajowej.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch-Grätz* m. p.

Kochany margrabio Bacquehem! Uwalniając pana w łasce z urzędu Mego ministra handlu i uznając znakomite usługi, jakie pan oddawałeś z nieznużonem poświęceniem i które w rozwoju naszych handlowych i komunikacyjnych stosunków tak świetny znalazły wyraz, mianuję pana Moim ministrem spraw wewnętrznych.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch-Grätz* m. p.

Kochany hr. Schönborn! Uznając pańskie zawsze z pełnem poświęceniem oddawane wierne i znakomite usługi, oraz wielkie zasługi, jakie pan zdobyłeś sobie na dotychczasowem swem stanowisku około rozwoju stosunków prawnych i nawiązania ważnych reform na wszystkich polach życia prawnego, mianuję pana ponownie Moim ministrem sprawiedliwości.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch-Grätz.* m. p.

Kochany hr. Wurmbrand! Mianuję pana Moim ministrem handlu.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch Grätz* m. p.

Kochany panie Madeyski! Mianuję pana Moim ministrem wyznań i oświaty.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch-Grätz* m. p.

Kochany doktorze Plener! Mianuję pana Moim ministrem skarbu.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch-Grätz* m. p.

Kochany panie Jaworski! Mianuję pana Moim ministrem.

Wiedeń 11 listopada 1893.

Franciszek Józef m. p.
Alfred ks. *Windisch Grätz* m. p.

Upłynie jeszcze czasu sporo, zanim dokładnie będzie można ocenić doniosłość wypadku, który się mieści w ramach pism cesarskich, umieszczonych powyżej. W szczególności nie nadeszła jeszcze chwila spokojnego, przedmiotowego sądu o epoce, której zakończenie oznaczają te pisma, o tej wielkiej politycznej ewolucyi, jaką w niej przeszła Austrya od wstąpienia Czechów do Rady państwa do punktacyj wiedeńskich i od zniszczenia Staroczechów do koalicyi stronnictw umiarkowanych. To też mimo niezwykle długiej działalności męża stanu, który tej epoce daje swoje imię, szczegółowy rozbiór tej działalności ustępującego z widowni hr. Edw. Taaffe, byłby pewnie przedwczesnym. Przedwczesnym zwłaszcza dlatego, że go dziś niełatwo jeszcze wydobyć i wydzielić z tej ostatniej sytuacyi, która nadała sygnaturę dniom najświeższym, i dlatego także, że nigdzie może bardziej jak w polityce, trzeba porównania i kontrastu dla wydania sądu i zdania. To też dopiero w przyszłości ocenimy i poznamy lepiej tę przeszłość.

Co jednak dziś już powiedzieć można i trzeba, to że mimo wszelkich wewnętrznych walk i trudności, epoka hr. Taaffego w całości rozważana, była dodatnią kartą w dziejach monarchii; bo się w nich zaznaczyła potężnym ekonomicznym i skarbowym rozrostem państwa, a przez to na pewniejszych niż kiedykolwiek podstawach oparła mocarstwowe stanowisko Austro-Węgier. I nie pomylimy się twierdząc, że jest w tem wszystkiem nietylko naturalny rozwój sił społecznych ludności, ale jest zarazem i zasługa niemała systemu politycznego, który dobro całości widział w powodzeniu w s z y s t k i c h bez wyjątku części składowych monarchii, który uporządkował normalną niejako cyrkulacyę soków żywotnych w c a ł y m organizmie państwowym, ożywił przymierające najdalsze gałązki, a tak mógł naodwrót czerpać soki i życie z tego, co się martwym wydawało głazem. Dowiódł przytem, że w Austryi nie ma stronnictwa, któremuby było wolno uważać się za jedynego przedstawiciela idei państwowej, a więc za wyłącznie uprawniony do rządów czynnik polityczny.

Nie było danem hr. Taaffemu, aby ten naturalny rozwój idei państwowej doprowadzić do stopnia zupełnego wykończenia; przeciwnie, rozwój ten stanął w drodze wskutek przeszkód, które były — jak się okazuje — za ciężkie do usunięcia. Przeszkody te jednak nie powinny wprowadzać nas w błąd co do samego kierunku, który był zdrowy i w którym, mimo wszystko, jest przyszłość Austryi. I dlatego, bez względu na możliwość lub niemożliwość powrotu hr. Taaffego do władzy, my go na tem miejscu ani żegnamy, ani mu nekrologu politycznego nie piszemy, bo nie jest osobistością politycznie martwą.

Jeżeli z czem się dziś do niego zwracamy, to z wyrazami prawdziwej wdzięczności za tę szczerą, przyjazną, przyjacielską wprost życzliwość, jaką zawsze okazywał Polakom i krajowi naszemu przez czas swych rządów. Zrozumie całą szczerość tej podzięki, gdy powiemy, że Polacy, więcej niż ktokolwiek, pamiętają wszystko dobre, czego w swem życiu publicznem doznają.

Stanowiska swego wobec nowego gabinetu, opartego na idei koalicyi trzech umiarkowanych klubów, określać nie potrzebujemy, zaznaczywszy przed dziesięciu dniami zapatrywania nasze na samą ideę koalicyi. Stanowisko to musi z natury rzeczy być wyczekujące, to znaczy, wolne z jednej strony od optymistycznych złudzeń, z drugiej od teoretycznych uprzedzeń. Życzymy nowemu rządowi, aby całem swojem postępowaniem rozprószył ważne i wielkie wątpliwości, jakie się nasuwały na myśl o przeobrażeniu Austryi z konstytucyjnego państwa w parlamentarne. Życzymy mu także, aby mu byt był łatwiejszym od powstania i wolnym od tych wszystkich epizodów niemiłych, które chwilowo przykre rzucały światło na dzieje przesilenia. Z trudności, które go w każdym razie czekają, zdaje on sobie z pewnością jasno sprawę; niechaj wie, że mu nikt sztucznych stwarzać nie będzie, owszem, że w myśli i ze względu na dobro państwa, każdy rozumny polityk starać się będzie o usuwanie ich, a nieuniknionych z początku błędów nie będzie „wykuwał w spiżu.“

Ciężkie niewątpliwie zadanie czeka prezesa nowego gabinetu, który będzie łącznikiem między świeżo spojonemi, a tak różnorodnemi żywiołami, cięższe tem bardziej, że do swej pracy nie wnosi cennego kapitału osobistego politycznego doświadczenia z szerszej widowni życia publicznego. Nowy minister handlu hr. Wurmbrand jest człowiekiem wysoko wykształconym i wytrawnym, o przekonaniach na tyle umiarkowanych, że mu może nawet jego związek z dziejami uregulowania sprawy językowej, które poruszał, nie będzie utrudniał stanowiska wobec autonomicznych członków rządu. Ci autonomiczni członkowie gabinetu w każdym razie pamiętać muszą, że mimo pozornej równowagi politycznej w rządzie, w istocie liberalni Niemcy mają w nim wybitną przewagę. Bo pocóż grać w ciuciubabkę: do nich z pewnością, całą swoją przeszłością, swemi przekonaniami i działalnością, należy nowy minister spraw wewnętrznych markiz Bacquehem.

Najtrudniejsze może zadanie czeka p. Plenera: musi on okazać, że w pokojowej pracy potrafi być równie czynnym, jak energicznym był przywódcą w czasie wojny; musi rozproszyć niejednę niechęć, nawet taką, która była uzasadnioną w przeszłości. A cóż dopiero mówić o trudnościach w kierownictwie spraw skarbowych, gdzie krytyka jest tak łatwą, a sztuka tak trudną! Niewątpliwie wszakże, owa gruntowna znajomość spraw finansowych, której w ciągu swej parlamentarnej karyery dał dowód przywódca lewicy, uprawnia do nadziei, że w tym względzie zadania swego dokona szczęśliwie.

Drugi to już raz w ciągu lat kilkunastu nasza Jagiellońska *Alma mater* daje państwu wysokiego dostojnika rządowego. Że nas to dumą napawa, że cieszy nas fakt, iż tym drugim wybranym jest właśnie p. Madeyski, czyż stwierdzać trzeba. Ale pierwszy zdarza się raz, że Polak obejmuje kierownictwo wydziałem, w którym się koncentrują duchowe interesa społeczeństwa.

Jedno jest tylko zdanie o znakomitych zdolnościach p. Madeyskiego, o jego charakterze czynnym, energicznym, o sumienności i dzielności w pracy. Przyznają to i ci, co go nie widzieli, tak jak my tutaj z bliska od początku jego działania w zawodzie publicznym. A my właśnie, patrzący na tę działalność poselską i uniwersytecką, jako profesora, dziekana i rektora, mieliśmy sposobność poznać i stwierdzić, że jestto mąż silnych konserwatywnych zasad, który — jak to sam w swych uniwersyteckich zaznaczał przemówieniach — pojmuje wybornie, jakie w naszej epoce negacyi i duchowej rozterki ma znaczenie religijne wychowanie młodzieży, a dla wszystkich afirmacya społeczna i indywidualna, wiara w prawdę i silne ideały ludzkości — dogmat!

To też mamy najgłębszą ufność, że w rękach takich każdy z rozlicznych duchowych i religijnych interesów każdego z rozlicznych krajów i szczepów monarchii dozna opieki szczerej i życzliwego poparcia.

Wielki zasób doświadczenia i zapału dla sprawy publicznej wnosi na nowe swe stanowisko dotychczasowy prezes Koła polskiego. Życzymy mu, aby cenne te przymioty dopomogły mu do skutecznego załatwienia ważnych i licznych spraw kraju naszego, które załatwienia czekają. Wymieniamy tylko najważniejszą: sprawę Morskiego Oka. Życzymy mu, aby czujną troską o wszelkie w łonie rządu sprawy, naszego kraju dotyczące, zapewnił swemu ważnemu urzędowi znaczenie i wpływ na interesa kraju, którego się ten kraj po nim spodziewa. A czego jeszcze życzymy jemu i krajowi, to godnego następcy na czele Koła.

Bo ten jego następca będzie musiał czuwać bacznie i pilnie, aby pod wpływem nowych stosunków w parlamencie i rządzie, dawny tradycyjny charakter Koła polskiego ostał się nietknięty i cały. W tem zadaniu mieści się pracy i trudu więcej, niżby się na pozór zdawało. Bo i dziś, mimo parlamentarnego rządu, Polacy nie powinni, nie mogą stać się po prostu jedną z partyj parlamentarnych, ale muszą pozostać tem, czem byli jeszcze za Grocholskiego, reprezentacyą całego kraju, wszystkich w nim odcieni politycznych i społecznych. Więc trzeba będzie uniknąć sprzeczności, jaka istnieje między tem pojęciem, a stanowiskiem jednego z parlamentarnych stronnictw „umiarkowanych“. A pamiętajmy, że i tu, poprzez rząd i większość, w które wchodzimy, musi ciągle istnieć silny, nieprzerwalny związek między nami a tym najwyższym w monarchii czynnikiem, którego byliśmy pewną zawsze podporą, w Nim zarazem najpewniejszą mając zawsze ostoję.

Koalicya.

III.

(#) Z dotychczasowych uwag wynika jasno, że gdy p. Plener zwrócił się do autonomicznych stronnictw z zapytaniem, czy skłonne są wiązać się ze zjednoczoną lewicą w stały związek parlamentarny, odpowiedź ich, wskazana dotychczasowym biegiem wypadków, powinna była brzmieć tak, jak odpowiedź Balladyny na miłosną prośbę Kirkora: Ja ci nie powiem nie! ale nie śmiem wymówić: tak panie! Nie powiem tak, bo brak mi dotąd dowodów, że dla stronnictwa twego pojęcie autonomii krajów i równouprawnienia narodów w Austryi przestało już być ową czerwoną chustą, pobudzającą je do gniewu, choćby tajonego i walki, choćby tylko ukrytej — nie powiem: nie, bo mi wcale nie idzie o zasadnicze odpychanie jakiejkolwiek partyi od płodnej dla państwa pracy. Powiem więc: czekajmy jeszcze. Czekajmy tak długo, póki nawzajem się nie przekonamy, czy do tej wspólnej pracy wnosimy coś więcej wspólnego nad mgliste pojęcie społecznego umiarkowania.

Tak niestety n i e brzmiała odpowiedź autonomistów austryackich! I nie wahamy się stwierdzić ze smutkiem, że od winy nikogo tu uwolnić nie można: główną ponosi hr. Hohenwart, którego oburzenie i irytacyę z powodu projektu wyborczego pojmujemy najzupełniej, ale który, jako wytrawny mąż stanu, wiedzieć powinien, że chwila irytacyi nie jest chwilą stosowną do powzięcia wielkich postanowień politycznych. Wina ciąży jednak i na Polakach, którzy znów na chwilowym nastroju duszy hr. Hohenwarta oparli, jak się zdaje, pewność swą, iż nadszedł dzień, w którym bezpiecznie z lewicą połączyć się mogą. Najbardziej zasadniczy i stały opór przeciw reformie wyborczej nie powinien był zamykać autonomistom oczu na rozczarowania niedawnej przeszłości i niepewność przyszłości najbliższej.

Jakież jest następstwo tego pospiesznego postanowienia? Sytuacya i przed reformą wyborczą była naprężona; prędzej czy później trzeba było z niej poszukać wyjścia. Ale przez związanie tej decyzyi ogólnej o dalszej drodze politycznej ze sprawą reformy wyborczej, popchnięto nagle i niestety stanowczo już cały rozwój wypadków, dalej, bardzo daleko, na tę samą drogę, którą wskazywały wypadki z r. 1890 i 1891, na drogę wspólności w „umiarkowaniu,“ a więc na drogę, jak widzieliśmy, błędną i niebezpieczeństw pełną!

Stawiając rzecz na wyższym punkcie widzenia, nie będziemy tu rozbierać możliwości utrzymania przy władzy hr. Taaffego; nie będziemy więc ani badać, czy ze strony polskiej czyniono w tym względzie i jakie kroki i usiłowania; nie będziemy też przypominać *ex post*, że może byłoby było dobrze, gdyby decydujące w tej kwestyi czynniki polskie lepiej były pamiętały o głębokim aforyzmie kardynała Retza, iż w polityce wyzyskuje się tylko nieprzyjaciół błędy, a pokrywa się błędy przyjaciół; nie będziemy obszernie wywodzić, że hr. Taaffe był szczerym naszym przyjacielem, a żeśmy w praktyce błąd jego bardzo dokładnie i wyczerpująco wyzyskali. To wszystko już należy do przeszłości, która się nie wróci. Ale całkiem bez względu na osobę hr. Taaffego stwierdzić nam należy, że z koalicyi przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu, nie wynika bynajmniej logiczna konieczność nagłego akceptowania zmiany całego systemu politycznego w Austryi.

Niestety widziano tylko to niebezpieczeństwo, zagrzężnięto zbyt głęboko w sytuacyi chwilowej; podjęto ratunek tylko z tej chwilowej sytuacyi, nie bacząc, że ona w dawniejszych błędach ma swoje źródło. Zamiast do źródeł sięgnąć, rozplątywano tylko sam koniec węzła. Zamiast uprzytomnić sobie, że przyczyna złego tkwi w błędnem kryteryum, wedle którego porządkowano i dzielono stronnictwa Izby, postanowiono właśnie z błędu tego wyciągnąć jak najdalsze konsekwencye, byle mieć spokój na chwilę.

Więc cóż było robić? — zapyta czytelnik. Czy może odepchnąć lewicę i rozpocząć umizgi do Młodoczechów, boć tylko z nimi można dziś mieć autonomiczną większość. Do odpowiedzi na to pytanie nie my, ale autonomiczne stronnictwa Izby są obowiązane. I nie będą od tego obowiązku uwolnione tak długo, póki nie wykażą, że uczyniły w ciągu ostatnich lat trzech wszystko, aby stworzyć możliwość większości, połączonej wspólną p o l i t y c z n ą myślą. Jeśli tego nie wykażą, a tylko powtarzać będą, że dziś postąpić nie mogły inaczej, jak postąpiły, tem gorzej dla nich. Bo w takim razie same zamknęły się w pułapce! Podwójnem jest złe, które jest błędów konieczną przyczyną! Jest w niem element — winy!

Pesymizm, z którym patrzymy na sytuacyę obecną, ma swe źródło nietylko w przekonaniu — uzasadnionem powyższemi uwagami — że system, tworzący się obecnie w Austryi, nie ma warunków trwałości na przyszłość w błędach przeszłości mając swój początek, a więc w przekonaniu najgłębszem, którego nie obali nawet różowa może rzeczywistość w miodowych miesiącach koalicyi. Przeciwnie! Pesymizm ten sięga głębiej.

Wskazywano w *Czasie* — i słusznie — ów związek, który łączy program rządowy z lutego 1893, projekty podatkowe i reformę wyborczą. Był to *un secret de polichinelle*, że w uwadze tej mieścił się akt oskarżenia przeciw p. Steinbachowi, który był natchnieniem ostatniego gabinetu hr. Taaffego. My jednak inny jeszcze w dziejach ubiegłych lat trzech widzimy związek, związek, który nam tłumaczy możliwość przewagi p. Steinbacha w rządzie, związek, wskazujący, że p. Steinbach trafił tylko na dobrą dla siebie i swych pomysłów chwilę i umiał ją wyzyskać. My widzimy — przyznajemy, że dziś dopiero — głęboki związek między orędziem z lutego 1891, a reformą wyborczą. Tam zwrot od żywiołów narodowo-autonomicznych do socyalno-umiarkowanych — tu chęć przerzucenia punktu ciężkości z narodowości na warstwy społeczne — w obu ten sam, choć nie w obu może równie świadomy zamiar przeobrażenia Austryi z państwa o różnonarodowych podstawach, a więc o specyalnym, od innych je wyróżniającym charakterze, na przeciętny typ nowożytnego państwa europejskiego.

I ten dopiero związek rzuca na ostatnie kilkolecie historyi Austryi światło, jeżeli nie jaskrawe, to niespodziewane bardzo i charakterystyczne. Oświeca ono robotę, jak się zdaje, systematyczną, do której wzory brane są z innych zgoła stosunków politycznych i społecznych, z innych warunków publicznego życia. Nie chcemy powtarzać plotek, puszczanych w świat z Wiednia, o pewnych wpływach zagranicznych, działających na postanowienia z roku 1890/91; plotek, które, rzecz niewytłumaczona, powtarzają się dziś znów z powodu reformy wyborczej. Ale nie jestże to dziwne, że ta reforma wyborcza robiona jest na miarę państwa o mniej więcej jednolitym składzie narodowym, państwa, w którem pojęcie „królestw i krajów“ jest rzeczą niezrozumiałą, a samorząd niema w sobie żadnego narodowego elementu. Nie dziwneż to, że ów apel do „umiarkowanych“ jest jakby odbiciem wielko-niemieckiej formułki o partyach „środkowych,“ o umiarkowanym konserwatywno narodowo liberalnym kartelu!

Nie mówimy tu o żadnem bezpośredniem w p ł y w a n i u z zewnątrz na wewnętrzne nasze życie publiczne, ale chyba o tym samym w dziedzinie polityki w p ł y w i e, który się tak silnie zaznaczył już w zakresie ustawodawczym. A mówiąc o nim, musimy zarazem przestrzegać przed nim jak najusilniej. Mógłby on spaczyć całą naszą wewnętrzną politykę, która przez lat kilkanaście z trudem osadzała się na naturalnych swych i historycznych podstawach. Jakkolwiek przesilenie, które się w sobotę skończyło, było reakcyą przeciw jednemu z objawów tego obcego ducha, przeciw reformie wyborczej, to jednak w następstwach swych stało się silnem pchnięciem państwa w kierunku, owianym tymże duchem. I dlatego górującem w nas dzisiaj uczuciem — uczuciem, dla którego skład gabinetu jest kwestyą obojętną — jest niepokój szczery i wielki o dalszy rozwój wewnętrznej polityki w Austryi. Oby go rozprószyły płynące z jutrem dni i lata.

Przegląd polityczny.

Poniżej znajdą czytelnicy bliższe szczegóły, dotyczące członków nowego gabinetu, oraz niektóre wybitniejsze głosy prasy. Ustępującym ministrom wyraził Cesarz serdeczne słowa uznania, zastrzegając sobie ich ponowne powołanie do służby państwowej, a hr. Taaffemu obok najgorętszych słów uznania przesłał swój portret we wspaniałych ramach z najłaskawszą dedykacyą. Jak donoszą niektóre dzienniki, Dr Gautsch ma zostać kuratorem Teresianum i ma być powołany do Izby panów, a Dr Steinbach będzie mianowany prezydentem senatu w najwyższym trybunale.

Równocześnie szkicują niektóre dzienniki program najbliższej działalności nowego rządu. Według *N. fr. Presse* obrady parlamentu rozpoczną się na nowo w końcu listopada, a już na pierwszem posiedzeniu gabinet przedstawi się Izbie, składając zarazem programowe oświadczenie. Następnie będą prowadzone dalej obrady nad reformą wyborczą hr. Taaffego, przyczem rząd zaznaczy swoje stanowisko w tej sprawie. Prawdopodobnie mowcy zapisani przeciw przedłożeniu, zrzekną się głosów tak, że pierwsze czytanie będzie bardzo prędko ukończone. Przed Bożem Narodzeniem przedyskutuje Izba przedłożenia rządowe o obronie krajowej i o wyjątkowych rozporządzeniach i uchwali prowizoryum budżetowe. Na styczeń i luty będą zwołane sejmy krajowe. Na sesyi wiosennej zajmie się Izba przedewszystkiem reformą podatkową, a następnie nową reformą wyborczą, po uchwaleniu której parlament zostanie rozwiązany. *Neue freie*

Presse zna już nawet szczegóły reformy wyborczej, którą nowy gabinet w Izbie popierać będzie. Ma być więc utworzona piąta kategorya wyborcza, do której będą należeć wyborcy, nieopłacający żadnych bezpośrednich podatków. Kategorya ta otrzyma 80 nowych mandatów. Podobno także wyborcy najmniej opodatkowani, należący obecnie do trzeciej i czwartej kategoryi — gminy miejskie i wiejskie—zostaną przeniesieni do nowej kategoryi.

Nie znane są jeszcze bliższe szczegóły przesilenia, które tak nagle w Grecyi wybuchło, niewiadomo mianowicie, jakie były jego rzeczywiste przyczyny. Dziedzictwo upadającego gabinetu musiał oczywiście objąć Trikupis. Przedłożył on już królowi następującą listę ministrów: Trikupis prezydyum i finanse, Stefanos sprawp wewnętrzne i tymczasowo zagraniczne, Bonfidis sprawiedliwość, Kallifronas oświata, Zamalos wojna, Bubalis marynarka. Jak widzimy same nazwiska, które dla europejskiego czytelnika brzmią zupełnie obco. Trzeba bardzo się zagłębiać w wewnętrzne dzieje Grecyi z lat ostatnich, aby znaczenie i charakter polityczny nowego gabinetu dokładnie ocenić. Zresztą nawet pomiędzy Trykupistami propozycye powyższe wywołały niezadowolenie, podobno nawet stronnictwo rozbije się z tego powodu. Trzeba zatem czekać na dalsze dokładniejsze wiadomości o przebiegu przesilenia.

Przed Francyą otwiera się nowa era kolonialnych trudności. Przedewszystkiem druga wyprawa dahomejska jest zupełnie poważna i potrwa zapewne kilka miesięcy. Jenerał Dodds skorzystał z wysokiego stanu wody w rzece Ueme i przewiózł cały swój oddział na północ aż w pobliże Agony, zkąd rozpoczął się pochód przeciwko Behanzinowi. Francuzi są podzieleni na cztery kolumny i dwa oddziały; jednym dowodzi pułkownik Dumas, drugim podpułkownik Mauduit, któremu towarzyszy głównodowodzący wyprawą jenerał Dodds. Behanzin znajduje się w kraju Mahisów, na północ od swej dawnej stolicy Abome; zdaje się jednak, że rozporządza on bardzo niewielką liczbą wojowników i pragnie szczerze pokoju. Wysłał on nawet do Europy poselstwo, złożone z kilku naczelników, które przez Londyn przybyło do Paryża, przywożąc podarki dla Carnota i propozycye układów. Jednakże rząd francuski podejrzywa autentyczność tych dahomejskich dyplomatów i nie chce ich uznać za pełnomocników Behanzina. — Układy zatem będą się toczyć tylko w Afryce za pośrednictwem jenerała Doddsa. Powodzenie wyprawy dahomejskiej, bardzo zresztą kosztownej, jest niewątpliwe; w innej jednak części Afryki będzie Francya musiała bronić swych praw wobec pretensyj Anglii i Niemiec. Powrócił mianowicie porucznik Mizon z wielkiej wyprawy politycznej i handlowej, skierowanej nad średni bieg Nigru i jego wielkiego dopływu, Benue. Mizon miał pełnomocnictwo od rządu dla zawierania traktatów z tamtejszymi sułtanami, a zarazem otrzymał od kilku francuskich domów handlowych zlecenie utworzenia faktoryj nad dolnym Benue. Pierwsza część jego wyprawy powiodła się zupełnie: Mizon dotarł do kraju Muri i do Adamauy, i zawarł z sułtanami tych państw traktaty, poddające je zwierzchnictwu Francyi. Ale już w ciągu wyprawy miał kolizye z europejskiemi mocarstwami. Mianowicie reprezentanci „Royal Niger-Company“ wyparli go z Muri, uważając ten kraj za należący do sfery angielskich interesów i skonfiskowali nawet parostatek Mizona, a w Adamaua spotkał podróżnik francuski Niemca, Stettena, który z sułtanem tamtejszym zawarł również traktat, mocą którego sułtan uznał protektorat Niemiec. Mizon musiał wracać do Francyi, odwołany przez własny rząd, wskutek reklamacyj Anglii i Niemiec. Twierdzi on jednak, a z nim większość prasy francuskiej, że pretensye angielskie i niemieckie są urojone i nie mają ani prawnych, ani faktycznych podstaw. Sprawa poszła na drogę dyplomatycznych układów, które zapewne długo potrwają, a nie przyczynią się do polepszenia stosunku Francyi do jej najbliższych sąsiadów.

Nowy gabinet.

Nowy gabinet koalicyjny ks. Alfreda Windischgrätza składa się z 9 członków. Pominąwszy prezesa, tudzież ministra spraw wewnętrznych margr. Bacquehema i ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba, uchodzących za neutralnych, każde z trzech sprzymierzonych stronnictw ma w gabinecie po dwóch swoich mężów zaufania. Trzej ministrowie ks. Windischgrätz, hr. Schönborn i hr. Welsersheimb są członkami Izby panów; pięciu: Jaworski, Madeyski, Falkenhayn, Plener, hr. Wurmbrand piastują mandaty poselskie, podczas gdy margr. Bacquehem nie jest członkiem Rady państwa.

Nowy minister dla Galicyi **Apolinary Jaworski**, właściciel majątku Skwarzawa pod Złoczowem, urodził się w roku 1825. Odbywał studya prawne w Wiedniu i we Lwowie i wstąpił na krótki czas do służby państwowej. Do Izby poselskiej należy od roku 1870, jako przedstawiciel wielkiej własności okręgu wyborczego Złoczów-Kamionka-Brody, a także z okręgu wyborczego złoczowskiego piastuje mandat poselski do Sejmu. W r. 1887 został mianowany stałym członkiem trybunału państwa i w tym samym roku odznaczony orderem żelaznej korony II klasy. Później otrzymał także godność tajnego radcy. Po śmierci ś. p. Grocholskiego (10 grudnia 1888 roku) został wybrany prezesem Koła polskiego. Jako przywódca Koła zabierał też nieraz tak w Izbie poselskiej, jak w delegacyi austryackiej, głos w ważnych sprawach politycznych i z tego zadania wywiązywał się zawsze chlubnie. W Izbie są niewątpliwie świetniejsi mowcy, ale enuncyacyj p. Jaworskiego słuchała zawsze cała Izba z natężoną uwagą, bo przez jego usta przemawiało Koło polskie, które za jego prezydentury, mimo trudnych często okoliczności i przesileń, umiało zachować zawsze tak konieczną i uznania godną solidarność. Jako długoletni poseł sejmowy zna p. Jaworski dokładnie sprawy krajowe, a jako wytrawny parlamentarzysta obznajmiony jest wszechstronnie z trudnemi zadaniami państwa i ze skomplikowanemi stosunkami parlamentarnemi i nie można wątpić, że w gabinecie równie dzielnie bronić będzie naszych spraw, jak to czynił dotąd, jako przywódca Koła polskiego.

Nowy minister oświaty, pierwszy Polak na tym urzędzie, **Dr Stanisław Poraj Madeyski**, urodził się 24 kwietnia 1841 roku w Sieniawie, uczęszczał do gimnazyum w Rzeszowie, słuchał wykładów prawa przez pierwsze dwa lata w Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem w Uniwersytecie lwowskim, poczem w roku 1864 rozpoczął praktykę przy sądzie krajowym w Krakowie. W roku 1867 uzyskał stopień doktora praw na Uniwersytecie Jagielońskim. Jako adjunkt sądowy powołany został w roku 1870 do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie pełnił obowiązki do końca roku 1871, poczem przeszedł do zawodu notaryalnego. Będąc notaryuszem w Brzesku, habilitował się w r. 1879 przy Uniwersytecie Jagiellońskim dla wykładu powszechnego prawa cywilnego austryackiego i w tymże roku wybrano go posłem do Rady państwa, a w roku 1883 posłem na Sejm krajowy. Zamianowany w roku 1886 profesorem zwyczajnym powszechnego prawa cywilnego austryackiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, porzucił zawód notaryalny. W zeszłym roku piastował godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którą to godność został ponownym wyborem powołany i na ten rok szkolny.

P. Madeyski ogłosił drukiem tak w polskim, jak w niemieckim języku wiele rozpraw naukowych z zakresu prawa. W Izbie poselskiej zajął odrazu wybitne stanowisko, odznaczając się bystrością umysłu i świetną wymową. W roku 1884 był sprawozdawcą komisyi o niezmiernie ważnym wniosku hr. Wurmbranda, dotyczącym niemieckiego języka państwowego. Później znacznie rozszerzony referat swój wydał pod tytułem: *Die deutsche Staatssprache* (Wiedeń, 1884. str. 179), a praca ta, oparta na najgruntowniejszych studyach i świadcząca o niepospolitej bystrości autora, stanowi jeden z najpoważniejszych przyczynków do tak doniosłej kwestyi językowej w Austryi. W nowej kadencyi Rady państwa kilkakrotnie zabierał głos p. Madeyski, a szczególnie znaczącą była jego mowa, wypowiedziana w czerwcu 1891 roku podczas rozpraw budżetowych. W marcu b. r. został p. Madeyski wybrany drugim wiceprezydentem Izby poselskiej. Wskutek nominacyi p. Madeyskiego ministrem będzie musiał nastąpić wybór nowego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz wybór drugiego wiceprezydenta Izby poselskiej.

Nowy minister finansów p. Dr **Ernest Plener**, syn dawniejszego ministra finansów Ignacego, urodził się 18 października 1841 r. w Chebie, studyował w Wiedniu i Berlinie, w 1865 r. wstąpił do służby dyplomatycznej, którą opuścił 1873 r. z tytułem radcy legacyjnego. Od roku 1873 zasiada w Izbie poselskiej. Wcześnie niepospolitą wymową zwrócił na siebie uwagę. Występował najczęściej jako specyalista w kwestyach finansowych, ekonomicznych i socyalnych. Po utworzeniu gabinetu hr. Taaffego przerzucił się w namiętną opozycyę. W r. 1880 powiadano, że hr. Taaffe ofiarował tekę handlu p. Plenerowi, który miał odpowiedzieć: „Będę albo ministrem skarbu, albo nie będę ministrem, albowiem urodziłem się na ministra skarbu.“ Atoli hr. Taaffe nigdy p. Plenerowi nie ofiarował teki. Natomiast pewną jest rzeczą, że oddawna ministeryum skarbu było celem ambicyi p. Plenera. Do gabinetu zbliżył się pod koniec 1889 r., gdy hr. Taaffe na jego interpelacyę, dotyczącą znanej rezolucyi sejmu czeskiego (z lutego 1889 r.) odpowiedział, że nie myśli cesarzowi zaproponować koronacyi w Pradze. Następnie p. Plener był jednym z niemieckich mężów zaufania przy zawarciu ugody niemiecko czeskiej. W rozprawach nad budżetem w czerwcu 1891 r. wygłosił mowę umiarkowaną. Gdy pod koniec tegoż roku lewica miała otrzymać krzesło w gabinecie, zaproponowała p. Plenera, atoli hr. Taaffe odrzucił tę propozycyę z uwagą, że żaden z przywódców nie powinien wejść do gabinetu, poczem lewica wyznaczyła hr. Kuenburga. Pod koniec roku 1892 hr. Kalnoky ofiarował p. Plenerowi posadę prezydenta wspólnej Izby obrachunkowej, której p. Plener nie przyjął. P. Plener ożeniony jest z córką b. węgierskiego ministra oświaty i znanego pisarza barona Eoetvoesa.

Nowy minister handlu hr. **Gundaker Wurmbrand**, marszałek krajowy Styryi, syn jenerała, urodził się 9 maja w r. 1838. Służył w wojsku, które opuścił z rangą rotmistrza, aby osiąść na swym majątku Anlhenstein w pobliżu Petowii. Od roku 1879 zasiada w Izbie poselskiej. — Jest to mąż wszechstronnie wykształcony, zbliżony do zasad konserwatywnych, świetny mowca. W sejmie styryjskim, zwłaszcza w ostatnich latach okazywał wyraźną przyjaźń mniejszości konserwatywnej i z tego powodu był narażony na zaczepki ze strony dzienników radykalnych.

Dwaj reprezentanci klubu konserwatystów w nowym gabinecie, hrabiowie Schönborn i Falkenhayn, zasiadali już w gabinecie hr. Taaffego. Hr. Juliusz Falkenhayn, który dnia 12 sierpnia 1879 r. jako minister rolnictwa wstąpił do gabinetu Taaffego, co do lat służby jest obecnie najstarszym ministrem. Przed nim tylko Ziemiałkowski równie długo (od 1873 do 1888) piastował urząd ministra.

Hr. Juliusz Falkenhayn urodził się dnia 20 lutego 1829 r. w Wiedniu, jako syn jenerała kawaleryi i kapitana gwardyi przybocznej. Za młodu razem ze starszym bratem, Franciszkiem, miał sposobność zbliżyć się do ówczesnego arcyksięcia Franciszka Józefa, która to przyjaźń trwa dotąd. Od r. 1846 służył w wojsku, odbył kampanię włoską 1848 — 1849, w r. 1857 opuścił szeregi wojska z rangą rotmistrza huzarów. Od r. 1867 zasiadał w sejmie górno-austryackim i wtedy zaprzyjaźnił się z namiestnikiem hr. Hohenwartem, za którego rządów (1871) piastował godność marszałka krajowego. W czerwcu 1879 r. z miasta Wels został wybrany do Izby poselskiej i wkrótce potem jako mąż zaufania stronnictwa konserwatywnego wszedł do gabinetu Taaffego. Niedawno temu przebył ciężką operacyę, ale, zdaje się, że całkiem wyzdrowiał. Ożenionym jest z hrabianką Crenneville.

Hr. Fryderyk Schönborn, młodszy brat naczelnika tego rodu, Karola, a starszy brat kardynała-arcybiskupa pragskiego, po kądzieli wnuk znanego hr. Brühla, „starosty warszawskiego“, ożenionego z Potocką, urodził się w Pradze 11 września 1841 r., na tamtejszym uniwersytecie uzyskał stopień doktora praw, następnie zajmował się publicystyką i sztukami. Mianowany d. 16 stycznia 1881 dożywotnim członkiem Izby panów, 6 listopada tegoż roku otrzymał urząd namiestnika Morawii. Od 11 października 1888 r. jest ministrem sprawiedliwości. Prasa czeska wstąpienie do gabinetu hr. Schönborna witała z wielką radością, jednak od 3 lat, mianowicie od chwili zawarcia ugody niemiecko-czeskiej w styczniu 1890 r., stał on się celem namiętnych napaści młodoczechów, którzy w r. z. wręcz wystąpili z wnioskiem postawienia go w stan oskarżenia. Hr. Schönborn ożenionym jest z hrabianką Czerninówną; latem mieszka w swej willi, w Neuwaldeggu pod Wiedniem.

Co się tyczy ministrów, uważanych za neutralnych, to nowy minister spraw wewnętrznych, **margrabią Olivier Bacquehem**, potomek starożytnej rodziny belgijskiej, urodził się w Opawie 25 września 1847 r. Nauki pobierał w Theresianum; był sekretarzem prezydyalnym w ministeryum oświaty, potem urzędnikiem namiestnictwa, od r. 1882 prezydentem krajowym Szląska, d. 26 czerwca 1886 mianowany ministrem handlu. Na tem stanowisku umiał utrzymywać dobre stosunki z wszystkiemi stronnictwami, lubo zawsze uważano go za zbliżonego do lewicy. Jako mowca odznaczył się mianowicie przed dwoma laty w rozprawach nad traktatami handlowemi z Niemcami i Włochami.

Minister obrony krajowej, jenerał **hr. Zeno Welsersheimb**, jako syn b. gubernatora Illyryi, urodził się w Lublanie d. 1 grudnia 1835 r. Od r. 1852 służy w wojsku. Kampanie włoskie r. 1859 i 1866 odbył w sztabie arcyksięcia Albrechta. Od r. 1867 wspólnie z p. Plenerem, jako *attaché* wojskowy ambasady austryackiej przebywał w Paryżu, od r. 1870—1875 te same obowiązki pełnił w Berlinie. Od 26 czerwca 1880 r. jest ministrem obrony krajowej. W r. 1889 został członkiem Izby panów, a w 1890 otrzymał rangę jenerała broni.

Głosy prasy o nowym gabinecie.

Vaterland zapytuje, czy nie było innej drogi wyjścia z trudności, wytworzonych przez polityczną sytuacyę, jak utworzenie ministerstwa koalicyjnego. Z wielu stron uważają polityczny związek stronnictwa konserwatywnego z lewicą, nietylko za rzecz groźną, lecz nawet wprost za zgubną. W istocie jednak wskutek polityki młodoczeskiej konserwatywna i autonomiczna większość stała się niemożliwą. Młodoczeski radykalizm wytworzył ideę koalicyjną. Przy utworzeniu nowego gabinetu konserwatywna partya starała się o to, aby trzy najważniejsze teki: spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości nie dostały się w ręce lewicy. Jakkolwiek margrabiego Bacquehema nie można zaliczyć do partyi konserwatywnej, jest on wszakże do niej zbliżony; sprawiedliwość jego i takt we wszystkich narodowych kwestyach, jego obeznanie się z maszyną administracyjną jeszcze za czasów jego prezydentury na Szląsku, pozwalają spodziewać się, że działalność nowego ministra spraw wewnętrznych będzie dodatnia i dają rękojmię, że minister będzie się trzymał zdaleka od centralistycznych dążeń. Wszechstronne wykształcenie nowego ministra oświaty p. Madeyskiego, powszechnem cieszy się uznaniem; przez to samo, że jest Polakiem, uważać go należy za reprezentanta zasad autonomicznych i można być pewnym, iż nie zajmie wrogiego stanowiska wobec interesów katolickich. Dzisiejszego ministra skarbu Dra Plenera nawet jego polityczni wrogowie uważali zawsze za wybitną siłę; na fachową jego działalność będą konserwatywni patrzeć bez zazdrości i niechęci. Minister handlu hr. Wurmbrand może liczyć po konserwatywnej stronie na wiele sympatyi; jest to człowiek o rozległem wykształceniu, przejęty gorącą miłością dla ludu, wyborny mowca, wytworny z natury i z usposobienia. P. Jaworski był przez wiele lat z rzędu wiernym sprzymierzeńcem partyi konserwatywnej. Gabinet zatem w całości swojej nawet ze stanowiska konserwatywnego odpowiada temu, co w danych okolicznościach i pod naciskiem konieczności współdziałania z lewicą było do uczynienia możliwem. Nie można z nowem ministerstwem wiązać nadziei przesadnych, ale nieusprawiedliwionąby była także przesadna do niego nieufność.

Deutsche Ztg pisze: Stoimy w przededniu znaczącej epoki. Zadowolenie panuje powszechne, że nakoniec uczyniono próbę pojednania ludów Austryi. Pod hasłem umiarkowania i usunięcia namiętnych partyjno-politycznych życzeń wstępuje w życie koalicya parlamentarna i rządowa. Nasuwa się porównanie pomiędzy koalicyą dzisiejszą, a słynnem *Connubio* z roku 1853 między prawem centrum a lewicą w dawnej piemonckiej Izbie. Dzięki tej koalicyi, mógł Cavour rozpocząć wielką narodową politykę, która doprowadziła dynastyę do Medyolanu, Bolonii i Florencyi. Ówczesne ministerstwo koalicyjne rządziło sześć lat. Podczas tworzenia się owego *Connubio* oświadczył Cavour, że każde stronnictwo, które wstąpi do związku, nie będzie zmuszone chować swego sztandaru do kieszeni, zobowiąże się tylko nie kłuć ostrzem drzewca twarzy drugiego stronnictwa. Ten przykład obudza nadzieję, byleby tylko słowa Cavoura były wzięte do serca. Osobistości, wchodzące w skład nowego gabinetu, nie osłabiają tej nadziei. Chodzi tylko o to, aby porozumienie, dzięki któremu gabinet do skutku przyszedł, nadal utrzymać, a to za pomocą unikania wszystkich politycznych kwestyj, któreby mogły odsłonić sprzeczności zasad i dać ujście namiętnościom. Dla Niemców otwierają się znowu pomyślniejsze widoki; przez cały czas ery Taaffego tarcza partyi niemiecko liberalnej pozostała czysta i bez skazy. Stronnictwo to było zawsze jedyną austryacką partyą, prawdziwie podtrzymującą państwo, obecnie można mieć nadzieję, że partya ta zwycięzko utwierdzi swoje stanowisko. Czasy, w których sądzono, że można rządzić bez Niemców, a nawet wbrew Niemcom, zniknęły, miejmy ufność, na zawsze. Nowy minister skarbu, Dr Ernest Plener, będzie miał zadanie nietylko opanować trudne i zawikłane sprawy swego wydziału, lecz będzie musiał także być wewnątrz gabinetu bojownikiem idei niemieckiej i heroldem postępu. Od Plenera i od hr. Wurmbranda spodziewa się austryacka prasa użyźnienia i silnego poparcia; im bardziej ustępować muszą kwestye polityczne, tem szersze jest pole ekonomicznych i cywilizacyjnych zadań państwa. Niemiecki lud w Austryi usuwa dziś niejedno serdeczne życzenie, odnoszące się do udoskonalenia naszych liberalnych instytucyj — tem więcej uprawniona jest zatem pretensya, aby ekonomiczne zadania otoczyć jaknajpilniejszą troskliwością.

Politik zaznacza, że gabinet nie jest bynajmniej liberalnym, jest on raczej w najwyższym stopniu konserwatywnym. Ale hr. Hohenwart obejmując podczas przesilenia kierunek tej konserwatywnej akcyi, dopomógł jedynie do konserwowania tego, co przedewszystkiem i głównie stanowi rękojmię niemiecko-liberalnej potęgi. Ordynacya wyborcza, której reformą swoją zagrażał hr. Taaffe, jest tylko instrumentem niemieckiego centralizmu, była zawsze najskuteczniejszą platformą dla wszystkich niemieckich zachcianek hegemonicznych i została ułożona dla celów niesprawiedliwej, gwałcącej, wrogiej żywiołowi słowiańskiemu niemiecko-liberalnej polityki. W służbie takiej sprawy stanął hr. Hohenwart w imię konserwatywnego interesu; ministerstwo, powołane do rządów, nie jest liberalne, ale oddaje do rozporządzenia liberalnemu obozowi powagę konserwatywnej sprawy i środki władzy konserwatywnej partyi, na to, aby istniejący stan rzeczy z inwentarzem niemiecko-liberalnych korzyści pozostał nienaruszalnie zakonserwowany. Misya nowego gabinetu jest dla Czechów równoznaczna z zastojem ich politycznego i narodowego postępu. Czeskie interesy prawno-państwowe nie znajdują w zakresie politycznych idei nowego rządu najmniejszego punktu oparcia, pomimo że zasiada w nim trzech zwolenników czeskiego prawa państwowego: książę Windischgrätz, hr. Schönborn i hr. Falkenhayn, i pomimo że protektor gabinetu hr. Hohenwart przedłożył swojego czasu Cesarzowi artykuły fundamentalne. Nielepsze widoki mają czeskie autonomiczne dążenia. Gabinet stawia sobie zadanie utrzymania narodowego *stasus quo*, a okoliczność, że niemiecko-liberalni silną w nim zajęli pozycyę, stanowi rękojmię, iż rząd ks. Windischgrätza unikać będzie wszelkiej inicyatywy w tym kierunku. Strzeżenie niemieckiego stanu posiadania jest najwyższym i najważniejszym punktem programu liberalnych, uznanych za zdolnych do rządzenia i o ten punkt rozbić się muszą czeskie narodowe postuluty. Strzeżenie niemieckiego stanu posiadania jest kardynalnym warunkiem współdziałania Niemców w koalicyi i nakłada na ministerstwo z góry obowiązek czuwania nad tem z całą powagą w każdym zakresie działania, aby nieniemieckie narodowości monarchii pozostały utrzymane w stanie wielkiej krzywdy, jaką im wyrządziły niemiecko-centralistyczne rządy dawnych epok. Czyby do tego przyszło, gdyby parlamentarna taktyka młodoczeskiego obozu była inna? To pytanie nasuwa się mimowolnie każdemu. Ale nie teraz czas na rekryminacye. Tak jak dziś rzeczy stoją, nie ulega wątpliwości, że czeski lud już niebawem będzie się musiał zdecydować na drogę opozycyi. Na razie jednak wydaje się wskazanem roztropne oczekiwanie. Szczupłe nasze nadzieje streszczają się w tem, że może rząd, złożony po części z mężów, którzy pierś przy piersi walczyli z nami o te same polityczne i narodowe ideały, nie targnie się na to, cośmy w długiej i mozolnej walce odebrali osławionemu niemieckiemu stanowi posiadania i co liberalni przywódcy będą się może starali nam odebrać właśnie pod pozorem nienaruszalności owego stanu. Od zachowania się rządu pod tym względem będzie zależeć, jaki się ukształtuje stosunek do niego czeskiego ludu, stosunek, który na razie musi być nieprzyjaznym.

Conservative Correspondenz, ogłaszając listę nowych ministrów, dodaje do niej te słowa: Oto lista skupiona przez pochmurne listopadowe zawieje! Nie jesteśmy nią wcale zachwyceni. Konserwatywni nie mogą postąpić inaczej, jak tylko regulować swoje stanowisko do rządu — od wypadku do wypadku.

Sprawy krajowe.

Lwów 12 listopada.

(Lustracya wydziału powiatowego kolbuszowskiego, dokonana przez Wydział krajowy).

(✕) Przychylając się do prośby prezesa Rady powiatowej kolbuszowskiej, hr. Zdzisława Tyszkiewicza, zarządził Wydział krajowy lustracyę wydziału powiatowego, którą z całą ścisłością przeprowadził radca Wydziału krajowego, p. Józef Michalczewski. Ze sprawozdania, jakie o lustracyi dokonanej przedłożył p. Michalczewski, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że z wyjątkiem kilku drobnych usterek, które zdarzyć się mogą w każdej administracyi, wydział powiatowy kolbuszowski, pod kierunkiem swego prezesa, hr. Tyszkiewicza, obowiązki swe wykonuje należycie. Przekonaniu temu dał Wydział krajowy wyraz w reskrypcie, wystosowanym do prezesa Rady powiatowej kolbuszowskiej, którym to reskryptem załatwiony został akt dokonanej lustracyi.

Wydział krajowy zalecił wydziałowi powiatowemu w Kolbuszowej, ażeby wprowadził u siebie rachunkowość ściśle według obowiązujących przepisów, a zarazem zwinął prowadzenie części dzienników kasowych, które okazały się przy lustracyi zupełnie zbytecznemi i tylko utrudniały manipulacyę kasową. Wydział krajowy orzekł następnie, że kancelarya wydziału powiatowego kolbuszowskiego znajduje się w porządku, a zorganizowanie nadzoru w poszczególnych gałęziach gospodarki autonomicznej zasługuje na zupełne uznanie, które też Wydział krajowy kilkakrotnie, a ostatnim razem z powodu sprawozdania o 25-letniej działalności Rady powiatowej tak prezesowi Rady powiatowej, jakoteż wydziałowi powiatowemu wyraził. Wydział krajowy wyraził następnie w swym reskrypcie uznanie, że wydział powiatowy kolbuszowski, nie ograniczając się na załatwianiu spraw bieżących, bierze inicyatywę w bardzo wielu sprawach, szczególniej w dziale nadzoru nad gminami.

Wydział krajowy oświadczył dalej, że tym wszystkim dodatnim stronom administracyi powiatowej bynajmniej nie czyni ujmy okoliczność, że jeden z funkcyonaryuszów kancelaryi powiatowej dopuszczał się w poszczególnych wypadkach nieprawidłowości, gdyż to zdarzyć się może przy najlepiej zorganizowanej administracyi. Wydział powiatowy wytoczył bowiem śledztwo dyscyplinarne temu funkcyonaryuszowi, a gdy następnie tenże wniósł rezygnacyę z zajmowanej posady, Wydział powiatowy przyjął ją i uwolnił funkcyonaryusza od dalszych obowiązków służbowych. Wobec powyższego załatwienia sprawy uznał Wydział krajowy, iż w kwestyi tej niema nic do zarządzenia z tytułu nadzoru.

Ponieważ kancelarya Wydziału powiatowego kolbuszowskiego posiada obecnie za mało sił urzędniczych, a czynności jej z każdym rokiem wzrastają, wskazał wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu potrzebę ustanowienia posady lustratora gmin i kas pożyczkowych. Wydział krajowy polecił zatem Wydziałowi powiat., aby wziął tę kwestyę pod rozwagę i o swem postanowieniu zdał sprawę Wydziałowi krajowemu najdalej do końca b. r.

KRONIKA.

Kraków 13 listopada.

— **JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko** przejechał dziś rano z Wiednia do Lwowa.

— **Zapiski osobiste.** Poseł Chrzanowski przybył dziś rano z Wiednia do Krakowa.

— **Telegram gratulacyjny** do JE. ministra oświaty Madeyskiego wysłał wczoraj prorektor X. prałat Chotkowski imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Takiż telegram wysłał dziekan prof. Ulanowski imieniem wydziału prawa i administracyi. Również telegraficzne życzenia przesłali słuchacze prawa, jako uczniowie obecnego ministra oświaty. Wiadomo nam także, iż p. Madeyski otrzymał liczne telegramy od wielu wybitnych osób z Krakowa.

— **Dom Jana Matejki.** Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niewątpliwie, że myśl prof. Sokołowskiego, żeby dom śp. Matejki zamienić na Muzeum, zyska powszechne uznanie. Niezawodnie będzie to najtrwalszy i najodpowiedniejszy z wielu względów pomnik dla zgasłego mistrza, jeżeli w domu jego, gdzie się urodził i umarł, założy się Muzeum z wszystkiego tego złożone, co miało styczność z działalnością genialnego mistrza lub łączyło się z życiem najgorętszego patryoty i obywatela, a to tem więcej, że w ten sposób mogłaby najstósowniejsze miejsce znaleść bogata i liczna garderoba malarska, którą śp. Matejko zbierał z trudem przez całe życie. Szkodaby jej było, gdyby się rozproszyła, bo znajdują się w niej niejedne cenne dokumenta do historyi kostyumów u nas. O ile myśl ta jest popularną, dowodzi to, że równocześnie powstała ona w wielu umysłach, każdy jednak wzbraniał się wypowiedzieć ją publicznie, nie czując się dość powołanym do tej misyi. Prof. Sokołowski uczynił zadość wielu życzeniom, na dowód czego śmiem zawiadomić Szanownego Pana, że otrzymałem list anonimowy z 50 złr., które według życzenia nieznajomego mi ofiarodawcy mają stanowić składkę na Muzeum Matejki w jego domu, jeżeli ono dojdzie do skutku, gdyby zaś nie doszło z jakichkolwiek bądź powodów, to ofiarodawca z kwoty tej tylko 10 złr. przeznacza na pomnik.

Całą kwotę 50 złr., złożyłem na książeczkę Kasy oszczędności Nr 144.145 i zatrzymuję ją do stanowczej chwili i decyzyi.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Piotr Stachiewicz.

— **Ślub** p. Henryka Slizien z Litwy, syna ś. p. Alfreda i Elizy z hr. Tyszkiewiczów, z panną Maryą Ostromęcką, córką Włodzimierza i Maryi z Kołłupajłów, odbył się wczoraj o godz. 6 wieczorem w kościele Najśw. Panny Maryi w Krakowie. Związkowi temu pobłogosławił X. St. Załęski.

— **Ogólne zgromadzenie Bractwa N. P. Maryi** Królowej Korony Polskiej odbyło się w Krakowie w dniu 5 b. m. Posiedzenie zagaił podstarszy Bractwa X. kanonik Dr Pelczar, wezwaniem zgromadzonych do oddania czci zmarłemu starszemu Bractwa ś. p. Romanowi hr. Wodzickiemu, oraz świeżo zmarłemu Janowi Matejce, który był bardzo gorliwym członkiem Bractwa, a za przedmiot swej ostatniej pracy wziął „Śluby króla Jana Kazimierza“, których dopełnienie jest celem Bractwa.

Starszym wybrany został jednogłośnie przez aklamacyę profesor Dr Jordan, który, obejmując przewodnictwo, zaznaczył smutny objaw, iż do Bractwa tak doniosłego znaczenia, zajmującego się opieką nad warstwami najbardziej opuszczonemi społeczeństwa naszego, tak mało dotychczas zapisało się członków.

Ze sprawozdania z czynności Bractwa z ostatniego półrocza okazuje się, iż działanie jego skierowane było przedewszystkiem w dwóch kierunkach: opieki nad terminatorami i rozwoju „Przytuliska“ wraz ze szkołą praktyczną dla sług. Opieka nad młodzieżą rzemieślniczą ma na celu ich umoralnienie i religijne zachowanie się, oraz pomoc materyalną w razie koniecznej potrzeby. Rada Bractwa postarała się więc o stałe zaprowadzenie dla terminatorów nabożeństw i nauk niedzielnych i świątecznych w kościele XX. Pijarów, rozdała około 480 książeczek do nabożeństwa, oraz podzieliła całe miasto na rewiry, w których wyznaczeni ku temu opiekunowie mają zajmować się czuwaniem nad młodzieżą rzemieślniczą, jej zachowaniem się i potrzebami religijnemi i materyalnemi. Jednocześnie wydała dwie odezwy do pp. majstrów, wzywając ich do współudziału w tym duchu. Starania te jednak, mimo przyrzeczenia około 100 pp. majstrów, zaproszonych na posiedzenie Rady Bractwa, nie odniosło pożądanego skutku. Z ogólnej liczby 600—800 terminatorów, znajdujących się w mieście naszem, uczęszcza na nabożeństwo to ledwie 50—80 młodzieży. Postanowiono zatem udać się ponownie do Magistratu z prośbą o przypomnienie pp. majstrom obowiązków ich pod tym względem, oraz wezwać pp. opiekunów rewirowych do dalszej troskliwej działalności.

Daleko pomyślniejsze wyniki otrzymano z założenia „Przytuliska“ i szkoły praktycznej dla sług. Instytucya ta wykazuje postęp prawie z dniem każdym. Nadzór nad sprawami wewnętrznemi tego zakładu powierzono osobie, związanej w tym kierunku ślubami zakonnemi, która bezinteresownie z wielkiem poświęceniem i taktem kieruje zakładem. Jest w nim spokój i posłuch, oraz uszanowanie i miłość dla przełożonej. Panie opiekunki udzielają zawsze nauk w godzinach wieczornych z wielkim pożytkiem dla uczennic. Godzin nauk było w tem półroczu 92. W ciągu ostatnich 6 miesięcy, tj. od 1 maja do 1 listopada b. r. przyjęto do „Przytuliska“ 180 służących, a zatem prawie dwa razy tyle, co w półroczu poprzedniem (95). Do obowiązku odeszło 155, pozostaje zaś obecnie w „Przytulisku“ 19 sług. Nauka prania trwa stale pod ścisłym dozorem, chociaż życzyćby sobie należało, by znalazła większe poparcie i współudział u osób prywatnych, tem więcej, że dałoby to możność wprowadzenia najnowszych w praniu ulepszeń i uzyskania godziwego zarobku dla sług, pozostających w zakładzie. Nauka gotowania zaprowadzoną została dopiero od 6 tygodni i utrzymuje się, a nawet rozwija dosyć pomyślnie. Cena obiadu, złożonego z 3 potraw, wynosi 50 ct., a z czterech potraw 60 ct. Przy kuchni zatrudniona jest osobna kucharka i 5 uczennic bezpłatnych. Potrawy, których dostarcza obecnie kuchnia zakładu, są smaczne i zdrowe, czego dowodem jest świadectwo fizyka miejskiego Dra Buszka. Nauka trwać ma w miarę uzdolnienia uczennic, najmniej jednak 6 miesięcy.

Pozostaje więc tylko do życzenia większy współudział publiczności, a przedewszystkiem liczniejsze przystępywanie do Bractwa. Najniższa wkładka roczna wynosi 50 ct. Wpisywać się należy u skarbnika p. Ksawerego Konopki w biurze Weteranów z r. 1831 przy ulicy Gołębiej, albo też w redakcyi *Tygodnika rolniczego* przy ul. Garncarskiej, L. 5.

— **Wiec stronnictwa chłopskiego** odbył się wczoraj w Krakowie w sali „Sokoła.“ Dla braku miejsca musimy sprawozdanie odłożyć do następnego numeru.

— **Dwa pożary.** Wczoraj wieczorem o godz. 9 min. 10 zawiadomiono straż pożarną automatem z kolei o wybuchłym pożarze. Natychmiast wyruszyły do ognia plutony I, II i III pod komendą naczelnika p. Eminowicza. Palił się dach nad domem, będącym własnością kolei, przy ul. Lubicz, tuż za rampą kolejową, po stronie lewej, idąc od miasta. Gdy straż nadbiegła, płomień ogarnął już dach budynku i niebezpieczeństwo rozszerzenia pożaru stawało się groźne. Pluton II straży obsadził natychmiast lewe skrzydł

sąsiednich budynków kolejowych, gdzie ogień jeszcze się nie rozszerzył, dwa zaś pozostałe plutony rozpoczęły akcyę ratunkową od wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz dotarto do żelaznych drzwi strychowych; te były już rozpalone do czerwoności, wyważono je i straż weszła na strych. Dach zawalił się, szczęściem nikt z ludzi nie uległ wypadkowi. Pożar straż zlokalizowała, tak że nie przeniósł się na najbliższe lewe skrzydło budynków kolejowych. Pluton III straży odjechał o godz. 12, jako rezerwa do koszar, a plutony I i II pracowały do godz. 2 min. 50 w nocy.

O godz. 2 minut 45 w nocy zaalarmowano straż automatem z ul. Szlak. Udał się tam pluton III straży pod komendą p. Eminowicza i zastał palące się ścianki pruskie w domu p. Jana Kostki pod L. 8 w przecznicy między ul. Krowoderską a Łobzowską. Straż wyrąbała ścianki i pożar zlokalizowała, tak że o godz. 4 mogła już wrócić do koszar. Podczas pożaru właśnie, w jednem z mieszkań, przegrodzonych płonącemi ściankami, zmarła osoba, chora już od dłuższego czasu.

— **Nałogowy złodziej** Karol Florkiewicz, zbiegły z pod dozoru policyjnego z Krakowa, przytrzymany został w ostatnich dniach przez inspektora policyi miej. Szybalskiego w Rzeszowie, za kilka kradzieży popełnionych przez włamanie się do rozmaitych pomieszkań w Krakowie i we Lwowie. Policya krakowska sprawdziła dotychczas, iż tenże Florkiewicz włamał się dnia 7 października i 2 listopada do mieszkania Zygmunta bar. Lewartowskiego pod Nrem 10 przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie, pokradł temuż wiele różnych wartościowych rzeczy, które atoli odebrano mu już w Rzeszowie. Oprócz owych przedmiotów odebrano od Florkiewicza miniaturę orderu św. Grzegorza, złoty krzyż zasługi z koroną, pierścionek z turkusem, parę złotych kolczyków z osadą koralową, srebrną branzoletkę, złoty łańcuszek z drobnych ogniwek o 2 sznurkach 65 cm. długich, futro podbite popielicami o wierzchu ciemno-bronzowym, etui na karty wizytowe, wewnątrz z żółtej, a zewnątrz z czerwonej skóry, pugilaresik czarny podłużny z dwoma zamknięciami o trzech przedziałach, etui czarne małe z napisem: „Pamiątka z Krakowa“, tytonierkę czarną wewnątrz czerwono wykładaną, etui żółte na cygara z napisem: „Gruss aus Wien“, spinkę złotą od krawatki z trzema koralami, akt notaryalny, spisany z Maryanną Sikorową, przez notaryusza Peszkowskiego w Skawinie, list z podpisem Marya Siobowicz, bilet od Wenerskich, wiersze, pisane dnia 12 lipca 1893 roku przez Tadeusza i Zdzisława w Krakowie, kartkę zastawniczą na tuzin srebra, znaczonego gotyckiemi literami: M. N. firmy Józef Witoszyński w Krakowie. Przedmioty te, bez wątpienia pochodzące z kradzieży, są do odebrania w biurze bezpieczeństwa publicznego pod Zamkiem.

— **Prezenta.** X. Sembratowicz, Metropolita ruski, jako patron łacińskiej parafii w Haliczu, nadał prezentę na to probostwo X. Aleksandrowi Encingerowi, dotychczasowemu proboszczowi w Narolu.

— **Cholera.** W dniu 10 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi: W powiecie bohorodczańskim: w Horocholinie 2 osoby; w pow. liskim: w Ustrzykach dolnych 1 osoba; w pow. staromiejskim: w Chyrowie 3 osoby. Wyzdrowiała w pow. nadwórniańskim w Łanczynie 1 osoba. Zmarły: (w powiecie bohorodczańskim) w Horocholinie 1 osoba; (w pow. staromiejskim) w Chyrowie 2 osoby.

Ogółem pozostało w dniu 9 b. m. w leczeniu chorych 10, w dniu 10 b. m. zachorowało osób 6, wyzdrowiała 1, zmarły 3 osoby, pozostaje zatem w leczeniu chorych 12.

Radca Namiestnictwa Dr Merunowicz wyjechał do powiatu staromiejskiego z powodu wypadków cholery w Chyrowie i Posadzie chyrowskiej.

— **Konkurs.** Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych ogłasza konkurs na jeden posag w kwocie czterystu koron (200 złr.) z fundacyi imienia Stefana hr. Zamoyskiego. O takowy ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta we wieku od 16—24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, lub tegoż Towarzystwa emerytem. Prawo nadawania posagów z tej fundacyi służy Stefanowi hr. Zamoyskiemu, prezesowi Towarzystwa, a po najdłuższem jego życiu Radzie nadzorczej Towarzystwa. Kandydatki winny wnieść podania na piśmie do wydziału centralnego Towarzystwa najdalej do dnia 20 grudnia rb. i załączyć metrykę chrztu i parafialne poświadczenie śmierci rodziców lub ojca. Ubóstwo i dobre zachowanie się mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne, przynależność zaś śp. ojca do Towarzystwa w charakterze członka lub emeryta, stwierdzi na podstawie swych ksiąg wydział centralny Towarzystwa.

— **Poseł Skrzyński** składał w sobotę w Jaśle w sali Rady powiatowej sprawozdanie ze swej czynności poselskiej w Radzie państwa. Licznie zgromadzeni wyborcy wyrazili p. Skrzyńskiemu jednomyślnie wotum zaufania.

— **Stypendya.** Wydział krajowy udzielił stypendyum w kwocie 600 złr. z funduszu krajowego (przeznaczone dla kandydatów kształcących się na fachowych nauczycieli leśnictwa), na przeciąg roku szkolnego 1893/4 p. Stanisławowi Sokołowskiemu, słuchaczowi nauki leśnictwa w Akademii rolniczo-leśniczej w Wiedniu; również udzielił dodatkowe stypendyum o rocznych 300 złr. z funduszu krajowego na przeciąg roku szkolnego 1893/4 p. Stanisławowi Kazimierzowi Górskiemu, uczniowi Akademii leśniczej w Wiedniu.

— **Subwencye Wydziału krajowego.** Wydział krajowy udzielił 100 złr. zasiłku na utrzymanie szpitala cholerycznego zwierzchności gminnej miasteczka Bukowska, a 1000 złr. subwencyi na cele urządzenia szpitali cholerycznych w powiecie rohatyńskim, w szczególności na urządzenie lokali izolacyjnych w Rohatynie, Bursztynie, Bołszowcu i Bukaczowcach, jako w miastach leżących prawie na granicy pow. stanisławowskiego, a więc narażonych najbardziej na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery. Towarzystwu bratniej pomocy słuchaczy wyższej szkoły rolniczej w Dublanach udzielił Wydział krajowy 100 złr. zasiłku na cele wydawania zapisków z wykładów; 500 złr. subwencyi na żywność przyznano dla mieszkańców gmin powiatu mościskiego dotkniętych klęskami elementarnemi. W szczególności uwzględnił Wydział krajowy gminy następujące: Mistyce, Sanniki, Podliski, Wiszenka, Czyżowice, Ostrożec, Chliple, Podgar, Haukowice, Arłamowska Wola, Buchowice, Dołhomościska, Zarzecze, Sokola, Radenice, Koniuszki, Sądowa Wisznia, Dytiatycze, Wołostków, Wołczyszczowice, Stojańce i Krukienice; również odniósł się równocześnie do rządu, celem wyjednania zasiłku dla biednej ludności powyższych gmin ze skarbu państwowego. Dla pogorzelców gminy Nehrybki w powiecie przemyskim uchwalił Wydział krajowy 200 złr. zasiłku, celem rozdzielenia tej zapomogi między najbiedniejszymi włościanami, dotkniętymi w lecie r. b. klęską pożaru.

— **Okropny wypadek.** Z Nowego Sącza piszą: „Wczoraj pod wieczór X. Józef Łomnicki, paroch rit. gr. w Łabowy, powracając od chorego, spadł z wąskiej kładki skronią na kamień i zabił się na miejscu. Być może jednak, że byłby jeszcze do uratowania, gdyby nie to, że gdy upadł i stracił przytomność, głowa jego zwisła do rzeczułki, a woda zatamowała oddech. Tak go znaleziono.“

— **W Uniwersytecie lwowskim** uzyskał stopień doktora praw p. Józef Herzig, rodem z Sanoka, kandydat adwokacki.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan nadał kierownikowi departamentu prasowego w prezydyum Rady ministrów radcy ministeryalnemu Rudolfowi Freibergowi koronę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa.

Przydzielonemu do służby przy ministrze Zaleskim, adjunktowi urzędów pomocniczych Władysławowi Mikiewiczowi nadał cesarz złoty krzyż zasługi z koroną.

— **P. Namiestnik hr. Badeni** miał w sobotę popołudniu w Wiedniu niemiły wypadek. Konie dorożki, którą przejeżdżał przez Landhausgasse, spłoszyły się nagle i w szalonem tempie popędziły przez Franzensring ku ratuszowi, gdzie je zaledwie zdołano zatrzymać. P. Namiestnik po zatrzymaniu koni, wysiadł z powozu i poszedł pieszo w dalszą drogę.

— **JE. hr. Edward Taaffe**, były prezydent ministrów wyjeżdża za dziesięć dni ze swoją najmłodszą córką Ludwiką do Meranu, zkąd uda się na dłuższy czas do Włoch. Hrabina Taaffe pozostaje w Wiedniu. Dla hr. Taaffów wynajęto w Wiedniu na Schwindgasse to mieszkanie, które zajmował dotychczasowy amerykański poseł Grant.

— **O nowem ministerstwie** opowiadają w Wiedniu, że jest najznakomitsze, jakie kiedykolwiek rządziło w Austryi. Zasiada w nim trzech członków rodzin medyatyzowanych, to jest mających równe prawa urodzenia z domami panującemi: książę Windisch-Grätz, hr. Schönborn i hr. Wurmbrand. Nadto składu gabinetu dopełniają jeden margrabia, dwóch hrabiów i trzech szlachciców. W ministerstwie panować będzie także duch wojskowy: hr. Welsersheimb jest jenerałem broni, hrabiowie Falkenhayn i Wurmbrand są rotmistrzami, a ks. Windischgrätz nadporucznikiem. Z wyjątkiem margrabiego Bacquehema wszyscy ministrowie są żonaci; nowy minister spraw wewnętrznych jest obowiązany do bezżeństwa jako kawaler niemieckiego zakonu. Ojcami rodzin są ks. Windischgrätz, hr. Wurmbrand, p. Madeyski, p. Jaworski i Plener. Najmłodszym członkiem gabinetu jest jego czterdziestodwuletni prezydent, najstarszym sześćdziesięcioośmioletni minister dla Galicyi.

— **Demonstracye studenckie w Pradze.** W sobotę podczas uroczystości inauguracyjnej nowego roku szkolnego w czeskim uniwersytecie w Pradze przyszło do oburzających scen skandalicznych. Kiedy ustępujący rektor, profesor Prażak, wymienił nazwisko nowego rektora, X. Krystufka, doktora teologii i profesora historyi kościelnej, gromada studentów, stojąca u drzwi auli, rozpoczęła gwizdać, sykać i wyć, wydając okrzyki: *Pereat!* i tupając nogami. Hałas stłumił zupełnie słowa rektorskiego ślubowania. Demonstracye powtarzały się, ilekroć nowy rektor w przemówieniu swojem wspominał o Papieżu, o Kościele, albo o byłym ministrze oświaty, p. Gautschu. Kiedy X. prof. Krystufek po ukończeniu uroczystości przechodził przez schody, towarzyszyły mu nowe okrzyki: *Pereat!* i Hańba! Osoby, obecne na akcie inauguracyjnym dawały głośno wyraz oburzenia z powodu tych niegodnych scen.

— **Wiadomość dla archeologów.** Jeden z moich parafian wyorał w łące, dotąd pługiem nietykanej, kilkanaście sztuk złotych monet austryackich, belgijskich i tureckich z drugiej połowy szesnastego w. i sto kilkadziesiąt sztuk monet srebrnych hiszpańskich z czasów Filipa II i III. Amatorowie starych monet, którzyby pragnęli je nabyć, raczą się zgłosić do podpisanego. *X. J. Ciasnocha,* proboszcz w Gniewczynie, poczta Przeworsk.

— **Z Piły** donoszą: W piątek wieczorem zapadł się teren, na którym znajduje się murowana studnia i to tak znacznie, że robotnicy nie chcą już dalej pracować. W razie wybuchu wody wykopany będzie rów, mający odprowadzić wodę do Głdy. Chwilowo grozi niebezpieczeństwo tylko najbliższemu otoczeniu zapadłej studni.

— **Skargę p. Wł. Spasowicza** przeciwko jenerałgubernatorowi kijowskiemu, który do jego dóbr ziemskich, nabytych w powiecie winnickim, zastosował ukaz carski z dnia 27 grudnia 1885 roku, obostrzający zakaz nabywania własności ziemskiej przez Polaków, będzie rozpatrywał — jak donosi *Russk. Wied.* z Petersburga — senat na ogólnem zgromadzeniu wszystkich departamentów d. 10 listopada.

— **Z Dorpatu.** Jak donosi *Russk. Żiźń*, niebawem wzbronione będą w sposób urzędowy wszelkie korporacye studenckie w Dorpacie. Stowarzyszenia studenckie, bez charakteru korporacyjnego, będą pozostawione; przedtem jednak, jak zapewnia wzmiankowana gazeta, organizacya ich zostanie należycie uporządkowana.

— **Wiktoryn Sardou** odpowiadać ma przed syndykatem dramaturgów paryskich na zarzut kradzieży literackiej. Autor sztuki historycznej *Madame la Maréchale*, Lemonier wystąpił ze skargą, utrzymując, że swego czasu złożył u p. Sardou rękopis do przejrzenia, a teraz słynny autor wystawił nową sztukę p. t.: *Madame sans gêne*, która jest zupełnie podobna do sztuki Lemoniera. Ciekawy będzie wyrok syndykatu w tej sprawie.

— **W Kijowie** przy zakładaniu drutów telegraficznych przypadkiem złączył się kawał drutu z przewodnikiem elektrycznym miejscowej kolei elektrycznej. W tej chwili koń dorożkarski stąpnął na koniec drutu i został na miejscu zabity.

— **Strejk pacyentów.** Chorym, leżącym w jednym ze szpitali edynburskich, sprzykrzyły się nieustanne badania ich stanu przez studentów medycyny, zwłaszcza w nocy. Uchwalili więc, że od godz. 10 wieczorem żaden z nich nie odpowie ani słowa na interpelacye medyków. Także strejk!

— **Granica persko-rosyjska.** *Petersb. List.* donosi, jakoby istniał projekt zwołania w r. p. konferencyi persko-rosyjskiej w Odessie, w celu uregulowania granicy pomiędzy posiadłościami rosyjskiemi a Persyą.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek 14 b. m. po raz drugi: *Dom otwarty*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We środę 15 b. m.: *Pan Benet*, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry. — *Dwie blizny*, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry. Występ pani Antoniny Hoffmannowej. — *Marcowy kawaler*, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

We czwartek 16 b. m.: *Mentor*, komedya w 3 aktach hr. Fredry, syna. Role główne odegrają pp.: Wojnowska, Wolska, Wyrwiczówna, Zawadzka, Sobiesław, Solski, Rygier i Danielewski.

W piątek 17 b. m. widowisko popularne po cenach zniżonych: *Dziewczyna sędzią*, komedya w 3 aktach Fr Zabłockiego. — *Nikt mnie nie zna*, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W sobotę 18 b. m. pierwszy raz: *Minowski*, komedya w 4 aktach przez Aleksandra Mańkowskiego. Komedya ta została dla teatru krakowskiego w znacznej części przez autora przerobiona. Rolę tytułową odegra p. Siemaszko.

— Dnia 12 listopada pochmurno, wieczorem trochę śniegu; termometr od —4·0 doszedł do +0·1 Cels. Barometr wysoko; o godz. 7 rano dnia 13 listopada stan jego był 756·1 mm., termometru 0·0 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 14 listopada: św. Serafiona i Hipacego bisk.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

(:) Mieliście słuszność najzupełniejszą, nie reprodukując opisów tej papierowej wojny, jaka w tutejszych i lwowskich dziennikach wrzała przez dni kilka w sprawie polskich kandydatur na fotele ministeryalne. Dziś, po krzyku, można z całym spokojem zaznaczyć fakt, że przez cały czas przesilenia bawiło w Wiedniu może... ośmiu członków Koła polskiego; wystarczy to dla scharakteryzowania wartości pogłosek o „burzach“ w Kole, o „potężnych sprzecznych prądach,“ z których jeden wynosił w górę p. Bobrzyńskiego, a Madeyskiego drugi i t. p. Dla nas patrzących tu zbliska na rzecz całą, jest cała ta wojna dowodem niespożytej nigdy fantazyi tutejszych dziennikarzy i korespondentów do pism lwowskich i dowodem wartości informacyj, jakie odbierają.

Oceniono już, jak należy, zasługi p. namiestnika Badeniego około przyjścia do skutku gabinetu, przeciw któremu *a priori* z pewnością ze złą wolą nikt walczyć nie myśli. Ale warto zaznaczyć, że ta jego zasługa jest w wielkiej części innej jeszcze osobistości zasługą: zasługą hr. Taaffego, który nie od dziś umiał ocenić hr. Kazimierza Badeniego i ułatwił mu zajęcie tego wybitnego w monarchii stanowiska, a które tak silnie zaznaczyło się i tak bardzo wzmocniło jeszcze w toku przesilenia.

Dla Koła polskiego przesilenie to skończyło się o tyle ujemnie, że je postawiło przed bardzo ciężkiem, nowem zadaniem: wyboru prezesa Koła. Niema dziś w Kole wybitnego na to stanowisko kandydata, bo niema nikogo, ktoby wnosił ze sobą ćwierćwiekowe doświadczenie i rutynę parlamentarną. To też Polacy zdają sobie zapewne jasno sprawę z całej, ogromnej trudności tego wyboru, nad którym potrzeba będzie dojrzale się zastanowić i spokojnie się namyśleć. Następstwem tego łatwo być może fakt, że Koło będzie się musiało na razie zadowolnić jakiem prowizoryum, bo nikt sumienny pośpiechu mu w tej sprawie doradzać nie może.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 listopada. Rada ministrów odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie, które trwało od godziny 3 do 6. Na posiedzeniu omawiano program prac parlamentarnych.

Rada państwa rozpocznie swe posiedzenia 20 lub 21 b. m. Dzień przedtem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Krąży pogłoska, iż minister Jaworski pozostać ma i nadal prezesem Koła polskiego.

Dzienniki podnoszą nadzwyczaj pochlebne i serdeczne wyrazy cesarskiego pisma odręcznego do Taaffego. Pismo to dowodzi, jak wysoko Cesarz cenił Taaffego. Słowa cesarskie pozostaną najpiękniejszym nekrologiem politycznym ustępującego gabinetu, którego szef starał się zawsze służyć Cesarzowi i państwu z rzadkiem zaparciem się i poświęceniem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 listopada. Wczoraj o godzinie 12 w południe nastąpiło zaprzysiężenie ks. Alfreda Windischgrätza najprzód w jego charakterze jako tajnego radcy, a następnie w charakterze jego, jako prezydenta ministrów. Przysięgę odebrał Cesarz. Przy zaprzysiężeniu ks. Windischgrätza jako tajnego radcy interweniował wielki podkomorzy hr. Trauttmansdorff, a formułę przysięgi odczytał radca ministeryalny baron Klaps. Przy zaprzysiężeniu ks. Windischgrätza jako prezydenta ministrów, interweniował w zastępstwie znajdującego się na urlopie ministra hr. Kalnoky'ego, wspólny minister skarbu Kallay, a formułę przysięgi odczytał radca dworu Schultes. Następnie odebrał Cesarz zbiorowo przysięgę od wszystkich innych członków nowego gabinetu, przy którym to akcie interweniował ks. Windischgrätz, a formułę przysięgi odczytał radca ministeryalny bar Klaps.

Po zaprzysiężeniu przyjmował Cesarz na audyencyi członków nowego gabinetu, każdego z osobna. Audyencye trwały 3 kwadranse.

Po południu o godz. $^1/_2$2 zaszczycił Cesarz swemi odwiedzinami hr. Taaffego i zabawił u niego półgodziny.

Wczoraj przed południem przybyli do hr. Taaffego, celem pożegnania się z nim, liczni dostojnicy państwa i wysocy urzędnicy wszystkich gałęzi służby, później przybyli także szefowie sekcyj i radcy dworu ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz wyżsi urzędnicy prezydyum rady ministrów. Na życzenie hr. Taaffego zaniechano oficyalnego pożegnania.

O godz. 1 przybyli do hr. Taaffego wszyscy członkowie ustępującego gabinetu, celem pożegnania się z nim.

Dr Steinbach pożegnał się wczoraj przed południem najserdeczniej z urzędnikami ministerstwa skarbu. Szef sekcyi, Baumgartner, wręczył mu pięknie ozdobioną szkatułkę z fotografiami urzędników. Później przybyli celem pożegnania się z ustępującym ministrem namiestnik Kielmansegg z wiceprezydentem krajowej dyrekcyi skarbu w Austryi dolnej, oraz jeneralny dyrektor zarządu tytoniowego i reprezentanci prokuratoryi skarbu.

Wiedeń 13 listopada. Cesarz przyjmował wczoraj po południu ustępujących ministrów hr. Taaffego, Gautscha, Zaleskiego i Steinbacha na audyencyi prywatnej.

Według doniesienia *Montagsrevue*, polecił Cesarz doręczyć wszystkim członkom gabinetu hr. Taaffego swój fotograficzny portret, z własnoręcznie wpisaną dedykacyą.

Wiedeń 13 listopada. Cesarz wyjechał wczoraj o godz. 9 wieczorem do Monachium na ślub arcyksięcia Józefa Augusta.

Wiedeń 13 listopada. Cesarzowa zwiedzała w południe szczegółowo instytut naukowy dla córek oficerskich na Hernals. Cesarzową przyjmował minister wojny Krieghammer oraz dyrekcya instytutu.

Wiedeń 13 listopada. Były minister, baron Bach, umarł w Unterwaltersdorf pod Wiener-Neustadt.

Czerniowce 13 listopada. Prezydent Bukowiny baron Kraus odjechał do Wiednia.

Buda-Peszt 13 listopada. Na posiedzeniu sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos minister Tisza, aby się zastrzedz przeciwko mylnej interpretacyi, jakiej uległa jego mowa wypowiedziana w Szegedynie. Mówiąc tam o lojalności i wierności dla tronu i dynastyi chciał mowca dać stanowczy i otwarty wyraz przekonaniu, że każdy wierny syn Węgier przejęty jest uczuciem wierności dla korony i dynastyi. (Żywe oklaski). Jeżeli minister mówił o losie Polski, to dlatego tylko, ponieważ nie uważał za rzecz naganną spożytkowywać racyonalnie doświadczeń przeszłości w obecnej chwili. (Żywe oklaski).

Przystąpiono następnie do dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Monachium 13 listopada. Cesarz Franciszek Józef przybył tu dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem. Na dworcu przyjmowali Cesarza książę rejent oraz wszyscy bawarscy książęta i dostojnicy. Cesarz przywitał się z księciem-rejentem jak najserdeczniej. Licznie zebrana publiczność witała Cesarza żywemi okrzykami.

Arcyksiążę Józef z rodziną przybył tu o godz. $7^1/_2$ rano. Przyjmowali go książę-rejent, książę Leopold i oboje narzeczeni.

Berlin 13 listopada. Cesarz Wilhelm udał się do Kuszelny na Szląsku, gdzie odbędzie się polowanie w lasach księcia Lichnowskiego.

Bolonia 13 listopada. Na zgromadzeniu demokratycznego stowarzyszenia Union Emilea miał Fortis mowę, domagając się przywrócenia zupełnej równowagi w budżecie i występując przeciwko zmniejszeniu wydatków na cele wojskowe. Mowca oświadczył, że w zasadzie zgadza się na finansowe projekta rządu.

Carmaux 13 listopada. Wczoraj odbyte zgromadzenie socyalistyczne uchwaliło porządek dzienny, zalecający zjednoczenie wszystkich socyalistów w celu politycznego i ekonomicznego wywłaszczenia klas posiadających.

Paryż 13 listopada. Według *Autorité* zamierza Hiszpania podjąć inicyatywę w sprawie zwołania międzynarodowej komisyi, którаby zastanowiła się nad środkami, jakich należy użyć przeciwko ruchowi anarchistycznemu.

Większa część dzienników donosi z oburzeniem, że wczoraj wieczorem odbyło się w St. Ouen anarchistyczne zgromadzenie, na którem Georges sławił zamach w Barcelonie, mówił z entuzyazmem o Ravacholu i zalecał podpalanie, morderstwo i rzeź.

Paryż 13 listodada. *Matin* ogłasza depeszę z Melilli, oskarżającą Anglików w Gibraltarze, o dostarczanie broni i amunicyi Kabylom.

Figaro donosi w drodze telegraficznej z Madrytu, że większość dzienników wyraża się z naganą o postępowaniu rządu w całej sprawie kabylskiej i uważa notę sułtana marokańskiego za niewystarczającą. Przesilenie ministeryalne jest możliwe.

Melilla 13 listopada. Komendant kawaleryi kabylskiej zabity został przez działo hiszpańskie. W szeregach kabylskich panuje upadek ducha. Kabylowie po większej części schronili się w góry, ażeby nie znajdować się w promieniu dział hiszpańskich. Tylko poszczególne nieznaczne grupy tyralierów odpowiadają na kanonadę fortów słabym ogniem.

Melilla 13 listopada. Komendant naczelny zarządził z niewiadomego powodu wydalenie korespondenta pewnego hiszpańskiego dziennika. Angielscy korespondenci, którzy usiłowali dostać się do Melilli, musieli natychmiast odpłynąć z powrotem.

Oran 13 listopada. W Valmy (w Algeryi) odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika wzniesionego przez plemiona arabskie, na pamiątkę traktatu z roku 1835. Francuski gubernator jeneralny, który był obecny na tej uroczystości, miał mowę, w której podniósł, że pomnik jest protestem przeciwko tym, którzy usiłują wzniecić mniemanie, jakoby Francuzi i Arabi wrogo względem siebie byli usposobieni. Francya — mówił gubernator — nie ukończyła jeszcze swego dzieła i w chwili, którą uzna za najstosowniejszą posunie się dalej w głąb Afryki, aby uczynić dostępnemi cywilizacyi te strony, które usuwały się dotychczas z pod jej wpływu.

Londyn 13 listopada. *Times* donosi z Bangkok, że Francuzi usiłowali pociągnąć krajowców do bezpłatnej robocizny przy budowie dróg na lewym brzegu Mekongu, przyczem rozstrzelali kilku Laosów, którzy wzbraniali się pracować. W całej górzystej części Tonkinu panuje otwarty bunt, wobec którego Francuzi są bezsilni. Oddziały wojsk, złożone z krajowców, są zdemoralizowane i przechodzą do powstańców.

Chicago 13 listopada. Uroczystości wystawowe zostały dziś zakończone wielkim bankietem, wydanym przez komisarzy obcych mocarstw, któremu przewodniczył austr. węgierski konsul jeneralny Dr Palitschek. Reprezentanci cudzoziemscy wyjeżdżają ztąd w pierwszych dniach grudnia.

Nowy Jork 13 listopada. Według depeszy, którą otrzymał *New York Herald* z Rio de Janeiro przez Montevideo, wszystkie banki w Rio de Janeiro zostały zamknięte. Bombardowanie stolicy rozpoczęło się na nowo. Konsul angielski ogłosił, że wszystkie statki naładowane towarami i stojące w porcie, będą bronione przez komendantów obcych statków wojennych.

Buenos-Ayres 13 listopada. Gubernator Kordoby podał się dymisyi.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik ś. p. J. Matejki złożyli X. K. Kaszelewski z Zakopanego 11 złr., A. Ciechanowska 5 złr.

Na zakupno domu ś. p. J. Matejki złożyli J. Klaczko 5 złr., J. Makowski 5 złr, Adam Skrzyński 20 złr., Reprezentacya lwowska z edn. Towarzystwa przyj. sztuk pięknych 25 złr.

Na odnowienie katedry na Wawelu nadesłał Wydział powiat. w Bochni 25 złr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. J. Matejki.

Dla nieszczęśliwych mieszkańców w Rymanowie nadesłano od S. W. paczkę odzieży.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Wdowa, z bardzo osłabionym wzrokiem i nadwątlonem zdrowiem, lat 73 licząca, pozbawiona najniezbędniejszych potrzeb życia i wystawiona na wielką nędzę, poleca się opiece serc wspaniałomyślnych i litościwych, upraszając o przesyłanie łaskawych datków za pośrednictwem Administracyi „Czasu.“ (2594 2-3)

Wyszedł 9-letni chłopiec ze szkoły o godzinie 10 zrana z II giej klasy przy ulicy Rajskiej, nazwiskiem Pokrzywa Stanisław. Jeżeliby go kto spotkał, proszę odesłać go na policyę. — *Agata Saładyga*, stróżka, ulica Karmelicka Nr 48.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. $11^1/_2$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Nieustająca Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę i niedzielę od g. 11—1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Techn.-Przem. w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 listopada, 2 godzina 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	97	—	Anglobank	149	50
srebrna „	96	90	Union	250	—
4% złota	118	75	Bankverein	121	—
4% koronowa	95	95	Akcye Länderbank	246	60
Akcye ban. austr.-w.	991	—	„ kol. Kar. Lud.	216	—
„ kredytowe	335	50	„ „ lwowsko-czerniow.	258	50
Londyn	127	30	„ „ południ.	102	37
Napoleony	10	13	Elbethal	237	—
Dukaty	6	02	Nordbahn	2880	
Marki	62	$57^1/_2$	Staatsbahn	302	—
4% Renta węg. kor.	93	55	Alpin	46	20
4% „ „ złota	115	80	Akcye tytoniowe	198	—
Losy prem węg.	150	75	Ruble	134	50
Losy tureckie	48	75			

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 13 listopada.

Banknoty austr.	159	95	4% Listy likw. pols.	63	—
Krótki Wiedeń	159	60	Akc. kol. Kar. Lud	—	—
Banknoty ros.	214	75	„ austr. kred.	197	50
5% Listy zast. pols.	66	20	Ultimo Ruble	214	75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“
ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie
Telefonu Nr 50.

Kapy, Serwety, Firanki, Portiery otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski w Krakowie,** Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (1967-3-)

Młodzieniec,

który ukończył **6 lub 7** a najmniej **4 klasy gimnazyalne,** może znaleźć natychmiastowe przyjęcie w charakterze ucznia (2546-3)

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie.

Ważne dzieło heraldyczne!

KSIĘGARNIA

L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ul. Grodzka L. 40,

zapobiegając brakowi — jaki się dawał uczuwać — wydaje w zeszytach i poleca

SPIS RODZIN

SZLACHTY POLSKIEJ

zestawił *Leon Polaczek.*

Warunki prenumeraty: „Spis“ niniejszy wychodzić będzie zeszytami miesięcznie po 3 arkusze druku każdy. Całość obejmie 20 do 25 zeszytów. **Cena zeszytu 70 ct., w przedpłacie zaś na 10 zeszytów 5 zła. 50 ct.** Na przesyłkę pocztową w kraju dolicza się do każdego zeszytu 5 ct., za granicę 10 ct. **Po wyjściu całości cena znacznie podwyższoną zostanie.**

Lista prenumeratorów będzie wydana przy ostatnim zeszycie

Prenumeratę przyjmują również wszystkie księgarnie. (2598 1-2)

Słuchacz filozofii, mogący się wykazać celującemi świadectwami i poważną rekomendacyą — poszukuje lekcyi. — Adres pod lit. **W. F.,** Administracya „Czasu“. (2580-1-2)

Willa „Wisła“

elegancko zbudowana, z wszelkiemi wygodami, z bardzo ładnym widokiem, otoczeniem swobodnem i cichem, czystem wiejskiem powietrzem bez pyłu, z ogródkiem, tylko 14 minut pieszo od Sukiennic oddalona, tuż obok przystanku kolei żelaznej „Zwierzyniec“ jest tanio do sprzedania. Część kapitału może pozostać na hipotece. Dla spokój lubiącej rodziny jako własna majętność nie do ocenienia a przecież z małym kapitałem do nabycia. Adres: **Półwsie Zwierzynieckie Nr. 76.** (2611 1-3)

Rzetelnych zastępców

poszukuje pod bardzo korzystnemi warunkami **Towarzystwo ubezpieczeń „Zukunft“ w Wiedniu, XVIII., Theresiengasse 48,** które ubezpiecza tylko na kwoty od 50—200 zła. Zakład ten jest najtańszem a zarazem najprzystępniejszem Towarzystwem, które zajmuje się ubezpieczeniem małych sum. (2579)

Ogłoszenie.

L. 3163. (2599)

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** z płacą roczną 1100 złr. w. a. i dodatkiem nadzwyczajnym w kwocie 100 złr. w. a.

Kandydaci mają wnieść podania **najpóźniej do dnia 10 grudnia b. r.** i dołączyć dowody:

1) znajomości ustaw administracyjnych,
2) ukończonych studyów,
3) dotychczasowego zajęcia,
4) i nieprzekroczenia 50 lat wieku.

Złoczów, 6 listopada 1893 r.

Wydział powiatowy.

Sadzonki leśne, drzewka oraz **krzewy ogrodowe,** poleca do kultur jesiennych: **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Cenniki na żądanie odwrotną pocztą. (2553-9 10)

Dla starszych i młod. mężczyzn! Najlepiej zastępują kopaiwę-kubeby, perły santalowe i wszelkie inne lekarstwa.

Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera

Wstrzykiwanie i pigułki

ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoë) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** — Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 c., Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 c., pocztą 25 c. więcej za opakow. wraz z dokład. lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/II., Wimmergasse Nr. 38,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład w **Krakowie** w aptece p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.** (2368-2 18)

Fotogr. zdjęcia z natury,

akta kobiet, mężczyzn i dzieci, krajobrazy, architektury, skulptury, typy, dla malarzy, rzeźbiarzy, architektów, prof. archeologii, anatomii i t. p. Przesyłki na próbę za otrzymaniem 5, 10 i 15 zła. Nieodpowiednie fotogr. przyjmuję napowrót za zwrotem pieniędzy. (1989-31-36)

S. Bloch, Wiedeń, I. Graben 17.

Juliusz Schoenborn

DYREKTOR DESTYLARNI I KOPALNI NAFTOWYCH, CZŁONEK RADY POWIATOWEJ GORLICKIEJ,

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł w Gracu dnia 7 listopada w 38 roku życia. Pogrzeb odbył się w Gracu dnia 9 listopada, o czem w smutku pogrążona wdowa Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zawiadamia. (2485)

Libusza, dnia 11 listopada 1893 r.

Rozalia Schoenbornowa.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (2294 426)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Dla

spekulantów giełdowych

niezbędną jest

„NEUE FORTUNA“

finansowe pismo fachowe. (XVI. rocznik).

W Wiedniu, I., Adlergasse 5.

Nra okazowe darmo. (1998-55-100)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2270 20 40)

Do wydzierżawienia od 1go lipca 1894 r.

kilka folwarków.

Bliższych informacyj udzieli **Kancelarya Centralna KKs. Sapiehów w Krasiczynie.** (2555-5-6)

Hotel Stadt Frankfurt

w WIEDNIU, I., SEILERGASSE Nr. 14.

Wykwitny dom **pierwszorzędny** w środku miasta z wszelkim komfortem. Pokoje od 2 zła. wzwyż. Za usługę nie liczy się. (2343-19-37)

Hidrauliczna dźwignia osobowa.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków, **rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;**

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

LAK ASFALTOWY SWIECĄCY DO KONSERWACYI **dachów tekturowych** i żelaza; (1119-80-100)

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej ***zawilgocone ściany w mieszkaniach.***

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

SZAMPAN JACQUESSON & FILS,

Chalons sur Marne, Maison fondée 1798.

Grand vin sec zła 4 ct. 30. **Marquetterie** zła. 4 ct. 75. **Dry Perfection** zła. 5. **Szczególność ćwiartówki** dla chorych zła. 1·50.

Afrykańskie wina z przylądka od **najpierwszego właściciela winnic E. Plaut, Capstadt.**

Old Cape Malvasier, gorzkawy zła. 1·50. **Old Cape Sweet,** łagodny zła. 1·60. **Dry Constantia,** półsuchy zła. 1·70. **F. C. Pontac,** półsłodki zła. 2·10. **Pearl Constantia,** cały słodki zła. 2·30. Ceny za oryginalną butelkę.

MARQUE DEPOSÉE — SCHUTZ MARKE

Altenburgischer Schlosswein,

wino białe i czerwone,

najlepsze wino stołowe 1 zła.

GŁÓWNY SKŁAD MAJĄ: **Chamrath & Luzatto,** oes. król. uprzywil. hurtownicy win, (2480 2 16)

w WIEDNIU, I., Opernring Nr. 8, Nr. telefonu 6053.

Ostrzeżenie.

MYDŁO DOERINGA ze SOWĄ

NAŚLADUJA

i próbują sprzedawać jako prawdziwe.

Prawdziwe mydło Doeringa

musi mieć na **etykiecie i mydle** napis:

ze sową

i **zielone opakowanie** z napisem:

Nur garantirt ächt, wenn bezeichnet „mit der EULE.“

Tylko takie mydło wywiera znany skutek na cerę i piękność skóry.

Cena **30 ct.** — Wszędzie do nabycia.

Główne zastępstwo: A. MOTSCH & Comp. w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3. (1558-2 2)



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu właśność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÉME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct.** i **35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w droguery A. Haas. (1544 91-)

GORSETY DAMSKIE

oryginalne francuskie i wiedeńskie, **znane z dobroci,** poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

Maryi Prauss

w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. (2113-27-50)

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — **W Krakowie** w aptekach *PP. Wiszniewskiego* i *Redyka;* we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha, Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (1255-21-)

HANDEL

Mikuszewskiego i Zegadłowicza

w Krakowie,

poleca

SWIEŻO SPROWADZONE

piwo bawarskie

1 litr 30 cnt.
$\frac{1}{2}$ litra 15 cnt.
$\frac{1}{4}$ litra 8 cnt.

piwo okocim., bok, porter, różne gatunki win, wódek i koniaków.

Pokoje gościnne — osobne gabinety, do śniadań, objadów i kolacyj.

Kuchnia znakomita pod zarządem znanego kuchmistrza p. Juliana Brzezińskiego.

Polecamy się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności. JP. (2597-2 3)

Mikuszewski i Zegadłowicz.

Kredyt osobisty

do najwyższej sumy, **pożyczki hipoteczne** pod najkorzystniejszemi warunkami uskutecznia **H. Steiner's behördl. concess. Geldagentur, Budapest,** Apptelekigasse Nr. 5. (2565-6 10)

Zu **beziehen durch jede Buchhandlung** ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (773-33)

Eduard Bendt, Braunschweig.

NOWY WYNALAZEK

PARFia IXORA

ED. PINAUD

Mydło................ à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa....... à l'**IXORA**
Pomada.............. à l'**IXORA**
Olejek................ à l'**IXORA**
Puder ryżowy......... à l'**IXORA**
Kosmetyk.............. à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(2205 5-)

16.000 sztuk

szczególnie dla gospodarstwa przydatnych znakomitych

DEREK na KONIE

musiałem przyjąć z jednej fabryki zamiast gotówki i jestem obecnie przymuszonym sprzedać je jak najszybciej, dlatego też nadzwyczajnie tanio.

Te wspaniałe derki na konie 180—190 cm. dług., 120—130 cm szer., są bardzo grube, trwałe, ciepłe, z kolorowemi bordiurami, wspaniale wykonane; dawniej kosztowały więcej niż dwa razy tyle Cena za sztukę:

I. gatunek derki gospodarcze	II. gatunek derki dla fiakrów	III. gatunek derki dla państwa
zł. 1·65.	**zł. 2·50.**	**zł. 3·—.**

Każde zamówienie wykonane będzie zaraz za zaliczką pocztową lub kolejową, a za nieodpowiedni towar obowiązuję się natychmiast zwrócić należytość. — Miejsce zamawiań i firma: (2320 6-6)

Decken-Export-Magazin Fekete,

WIEN, I., Rüdigerstrasse 1/52.



Z dniem otwarcia teatru

urządziłem na ogólne żądanie moich gości **kolacye à prix fix,** a ponieważ moje obiady po 2 korony wyrobiły sobie sławę, przeto będzie mojem staraniem **kolacyami à prix fix** i piwem pilzneńskiem zadowolnić Szanownych Gości **po teatrze.**

(2440-13-30) **F. Turliński.**

DONIESIENIE!!!

Na porę jesienną i zimową

Filia wiedeńska ubiorów męskich i dziecinnych

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 9, I. piętro,

poleca doborowy zapas najmodniej. ubiorów męskich i dziecinnych, własnego wyrobu z najlep. materyałów krajowych i zagranicznych, po cenach fabrycznych.

Wobec rozgałęzionego interesu naszego i sprowadzania materyału w większych ilościach, śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszemi konkurować, o czem Szan. Publiczność przekonać się zechce. — W składzie naszym znajdują się:

Paltoty zimowe, Meżykowy, Chesterfieldy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Kożuszki, Bundy do podróży, Kamizelki jedwabne, Spodnie, oraz **Ubiory dla chłopczyków od 3 lat.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o łaskawe zapamiętanie ulicy i Nru domu, gdzie filia się znajduje. JP. (2305-22-)

Heilman Kohn i Synowie,

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Filie nasze w Krakowie ul. Grodzka Nr. 9, w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i w Nowym Sączu.



SKŁAD MELBI I LUSTER

Mendla Pama w Krakowie,

Rynek Nr. 12,

poleca się Szan. Publiczności w celu **zakupienia** i **wypożyczania mebli** po nader umiarkowanych cenach, również podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych. (878 32-52)

Pierwsze nagrody **3 złote** medale. — **Nagrodą od** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i **znaczone** uprzywilej. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane — Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami. Prócz tego odznaczony został podpisany przez Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono brunatne i dębowe metr. 6 cent.; **do drzwi** białe metr $7\frac{1}{2}$ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2349 3-)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. i k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu. — **J. POPELARZ,** c i k nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. — Nadzwyczajna oszczędność paliwa.



Poszukuje rzetel. zastępców

ESENCYE

do natychmiastowego niezawodnego wyrabiania wszelkich spirytuozów, wybornych likierów stołowych i **szczególności** dostarczam we wspaniałym gatunku.

Oprócz tego polecam **esencye octowe, 80%,** chemicznie czyste, do wyrabiania smacznego i mocnego octu winnego, oraz także zwykłego octu.

Recepty i plakaty dopakowują się bezpłatnie.

Za najlepszy skutek ręczę. (2222-8 50)

Cennik wysyłam opłatnie.

Karol Filip Pollak,

fabryka szczególności esencyj w **PRADZE.**

Apteka „Zum goldenen Reichsapfel“

J. Pserhofera

w Wiedniu, I, Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane pigułkami uniwersal.

zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, któraby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy w złem trawieniu i zatkaniu.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.** Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 c., 2 zwoje 2 złr. 30 c., 3 zwoje 3 złr. 35 c., 4 zwoje 4 złr. 40 c., 5 zwojów 5 złr. 20 c., 10 zwojów 9 złr. 20 c. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew“ zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu ***J. Pserhofer*** w czerwonej barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej, 1 flasz. 50 c.

Amerykań. maść gośćcowa, słoik 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 c., z opłat. przesyłką 75 c.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 c., z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centów.

Angielski balsam, jedna flaszeczka 50 centów.

Proszek fiakierski piersiowy 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 cent.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. **Steudla** na rany. 1 słoik 50 c., z opłatną przesyłką 75 cnt.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy na złe trawienie. — 1 paczka 1 złr. (2356 4-12)

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się zaś na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — **Rozsyłki pocztowe** jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Prospekt na „Pieśń Legionów“ Juliusza Kossaka.** Prenumeratę przyjmuje księgarnia S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*